F.-28

ID 537 64

*Od dziś rzucam palenie!*

# DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XLIV nr 2 (13133) 1 Gdańsk, wtorek, 5 stycznia 1988 r. PL ISSN 0137—9062 Nr indeksu 35002 Cena 10 zł


*Znaleźć się w takich rękach...*

CAF — A. Zbraniecki

# W stosie listów

## Rzecznik praw obywatelskich rozpoczął działalność

### CZASEM TYLKO OTUCHA...

PIERWSZY dzień działalności — poniedziałek, 4 stycznia — rzecznik praw obywatelskich rozpoczął o godz. 8.00 od rozmów z szefami poszczególnych zespołów merytorycznych.

Współpracownicy pani rzecznik są w różnym wieku: ludzie stosunkowo młodzi, ale doświadczeni i emerytowani sędziowie — wszyscy o wysokich kwalifikacjach; dominują prawnicy. W sumie 22 osoby, z nich wiele na niepełnych etatach. Przeważają mężczyźni, kobiet jest siedem. Zatrudnionych też zostało 12 osób obsługi biurowej. Siedem pokojów w Domu Poselskim przy Wiejskiej zajmowanych przez biuro rzecznika to pomieszczenie tymczasowe. Jego działalność odbywa się w 10 zespołach tematycznych.

Prerogatywy rzecznika weszły w życie od nowego roku, ale już przez pięć poprzedzających tygodni nadchodziły do Ewy Łętowskiej listy od obywateli. Rozpoczynając dopiero działalność — już musiała dokonać pierwszego bilansu i podjąć kroki dla zbadania spraw najpilniejszych. Ten bilans otwarcia, to ponad 1600 listów. Prof. Łętowska ocenia, że podejmie ok. 70 proc. opisanych spraw; w części z nich powinna wystarczyć zwykła interwencja.

Listy wiążą się z różnymi dziedzinami życia, ale nasuwają wspólny wniosek, że **w administracji nieraz jeszcze przyjmuje się jakąś sprawę, wysyła pismo, lecz nie dba się, by sprawę załatwić.**

● Pierwsza sprawa, którą przygotowuje rzecznik.

● Dokończenie na str 2

## ŚWIAT

### SWOBODA HANDLOWANIA

Z początkiem bieżącego roku przedsiębiorstwa węgierskie uzyskały prawo swobodnego eksportu bez uprzedniej zgody ministerstwa handlu zagranicznego. Wprowadzenie nowej zasady prawnej oznacza zaprzestanie ingerencji państwa w organizację handlu zagranicznego.

### DŁUŻSZE URLOPY

Od 1 stycznia tego roku w NRD wydłużone zostały o pięć dni urlopy wypoczynkowe dla kobiet, które ukończyły 55 rok życia oraz dla mężczyzn po osiągnięciu 60 lat.

### TAJNY ROZDZIAŁ?

Czołowe państwa kapitalistyczne opracowały tajne porozumienie zmierzające do stabilizacji wymiennych kursów walut. Francuski minister Edouard Balladur w wywiadzie dla organu kół przemysłowych „Tribune de l'Economie" poinformował, że opublikowane 23 grudnia ubiegłego roku oświadczenie „grupy siedmiu" zmierzające do stabilizacji kursu wymiennego amerykańskiego dolara zawiera tajny rozdział. Zdaniem Balladura dotyczy on działania banków centralnych na rynkach walutowych.

### KURDOWIE PRZYZNAJĄ SIĘ...

Tajna organizacja kurdyjska, występująca pod nazwą narodowego frontu wyzwolenia Kurdystanu przyznała się w poniedziałek do podłożenia ładunku wybuchowego w zachodnioniemieckim samolocie, który rozbił się w środę w Turcji. W katastrofie śmierć poniosło 16 osób. Przyznała się również do zamordowania w poniedziałek w Paryżu zachodnioniemieckiego dyplomaty Siegfrieda Wielspütza.

### CO POWIE BUSH?

Specjalny prokurator ds. badania aspektów karnych skandalu „Iran-Contras" Lawrence Walsh zamierza spotkać się z wiceprezydentem USA Georgem Bushem i zadać pytania, dotyczące jego roli w tajnych operacjach sprzedaży broni Iranowi i przekazania części uzyskanych z tych transakcji pieniędzy nikaraguańskim contras. Dowiedział się o tym dziennik „New York Times" ze źródeł rządu amerykańskiego. „Specjalny prokurator jest przekonany — wskazuje się w tych źródłach — że G. Bush ma obowiązek wyjaśnić swą rolę w podjęciu decyzji o dostawach broni do Iranu"

*Precyzyjnie i pięknie*

Centralna Modelarnia Przemysłu Okrętowego Stoczni im. J. Conrada w Gdańsku, wykonuje modele wystawowe na zamówienia naszych stoczni produkcyjnych, centrali handlu zagranicznego oraz armatorów krajowych i zagranicznych. Modele wykonywane są w skali od 1:10 do 1:200. Rocznie, modelarnię opuszcza około 20 ministatków. (mz)

Na.: Wiesław Lenarciak oraz Stanisław Jurczyk podczas budowania i wykańczania modeli jednostek żaglowych przeznaczonych dla armatora radzieckiego.

Fot. M. Zarzecki

## „Unisco" zapowiada konkurencję dla „Humany 0"

Wkrótce rynek krajowy powinien odczuć poprawę zaopatrzenia w niektóre produkty spożywcze wytwarzane przez nasze zakłady — powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor krajowej spółki przedsiębiorstw koncentratów spożywczych „Unisco" w Poznaniu Ryszard Czarnecki. Na początku grudnia uruchomiono w zakładach w Skawinie nową linię wytwarzającą ekstrakty kawowe (w tym popularną „Inkę") o rocznej wydajności 1500 ton. Wkrótce znajdzie się również w sprzedaży nowego typu odżywka dla dzieci „Bebiko 0", której produkcję rozpoczęły również w grudniu ub. r. Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Odżywka ta jest odpowiednikiem importowanej „Humany 0", a jej produkcja oparta na technologii opracowanej przez centralne laboratorium koncentratów spożywczych w Poznaniu. Roczna produkcja „Bebiko 0" wyniesie 500 ton, co **powinno całkowicie zaspokoić potrzeby krajowe.** Należy dodać, że odżywki typu „Bebiko" były dotąd rozdzielane centralnie; wzrost ich podaży pozwoli w 1988 r. na zniesienie tych ograniczeń.

Nie zaspokajamy dotąd całkowicie zapotrzebowania rynku na różnego rodzaju zupy „w proszku", ale i tu sytuacja poprawi się dzięki uruchomieniu w kaliskich zakładach „Winiary" nowego wydziału produkcji suszów warzywnych. Za dwa lata wzrosną też w odczuwalny sposób dostawy makaronów.

(PAP)

## Prezydium Rządu o:

* rozwoju rolnictwa
* ochronie roślin uprawnych
* odbudowie sadów

4 bm. Prezydium Rządu rozpatrywało **problematykę rozwoju rolnictwa i poprawy warunków życia na wsi.**

Dokonało oceny realizacji założeń programowych kształtowania warunków życia na wsi oraz zapoznało się z opinią Rady Gospodarki Żywnościowej i wnioskami pokontrolnymi Najwyższej Izby Kontroli w tej sprawie. Postępowi produkcyjnemu rolnictwa towarzyszą korzystne przemiany warunków życia na wsi. Dokonany w latach 1983—86 postęp **jest jednak że niewystarczający w stosunku do potrzeb i wymogów nowoczesnego rolnictwa.**

Znaczne możliwości poprawy warunków życia na wsi i modernizacji rolnictwa powstaną w wyniku wdrażania II etapu reformy gospodarczej.

Następnie Prezydium Rządu **zapoznało się i przyjęło do akceptującej wiadomości założenia do projektu ustawy o ochronie roślin uprawnych.** Głównym celem projektowanej ustawy jest zapewnienie prawidłowych warunków rozwoju upraw roślinnych w Polsce. **Proponuje się przyjęcie zasady obowiązkowego, a nie jak dotychczas dobrowolnego przeprowadzania zabiegów ochrony roślin w sytuacji gdy istnieje prawdopodobieństwo zagrożenia zdrowia ludzkiego lub też powstanie znacznych strat gospodarczych poprzez nie kontrolowane rozprzestrzenianie się chorób roślin lub pasożytów.**

Prezydium Rządu zaakceptowało program odbudowy i modernizacji sadów po stratach zimowych w 1986-87 roku.

(PAP)

Nadzór PRS nad pracami w „Żarnowcu"

## Im więcej kontroli - tym bezpieczniej

**Nikomu nie trzeba chyba przypominać, że od chwili rozpoczęcia budowy pierwszej polskiej Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec", jej budowniczym towarzyszyli eksperci z różnych instytucji kontrolnych. Wśród nich znajdowali się m. in. przedstawiciele Polskiej Agencji Atomistyki i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej z Wiednia. W miarę postępu prac budowlanych inwestycję tę odwiedzali też specjaliści z Urzędu Dozoru Technicznego oraz Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej.**

Wszystkie wizyty na placu budowy podporządkowane były i są jednemu zasadniczemu celowi, którym jest budowa elektrowni charakteryzującej się najwyższym stopniem bezpieczeństwa.

Z chwilą gdy „Żarnowiec" zaczął wyrastać nad powierzchnię gruntu, przemysł krajowy rozpoczął przygotowania do produkcji specjalnych wysokogatunkowych stali oraz urządzeń dla potrzeb powstającej elektrowni. Wówczas to zastanawiano się nad tym jakiej instytucji kontrolnej powierzyć bezpośredni nadzór nad tą niezwykle skomplikowaną produkcją. Wybór padł na Polski Rejestr Statków, który od półwiecza „czuwa" nad produkcją stali dla potrzeb przemysłu okrętowego.

Dlatego też wczoraj w gdańskiej siedzibie PRS podpisane zostało porozumienie, zgodnie z którym instytucja ta, jako pozaresortowa (a więc niezależna od resortu i kierownictwa budowy „Żarnowca"), pełnić będzie dozór techniczny i technologiczny w krajowych zakładach nad produkcją stali i urządzeń dla elektrowni jądrowej.

Czym zatem zajmować się będzie owo towarzystwo klasyfikacyjne? PRS dokonywać będzie odbioru wyrobów, oceniać jakość i niezawodność prac spawalniczych, które będą wykonywane we wszystkich węzłowych punktach elektrowni.

● Dokończenie na str. 2

GOSPODARKA ŻYWNOŚCIOWA

## Cierpliwości!

Jak stwierdził dyr. Departamentu Inwestycji w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Leszek Zalewski w bieżącym 5-leciu nakłady inwestycyjne są o ok. 70 proc. wyższe niż w latach 1983—85. Mimo to nadal można się spotkać z krytyką, że tempo inwestowania w gospodarce żywnościowej jest zbyt wolne. Zdaniem dyr. L. Zalewskiego wynika to zarówno z dużych opóźnień w rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa, nacisku rolników na przyśpieszenie melioracji i zaopatrzenia wsi w wodę jak też faktu, że efekty już realizowanych i podejmowanych inwestycji w przetwórstwie będą widoczne dopiero za 2—3 lata.

(PAP)

## Przedziwne materii poplątanie

### Dyr. Wydawnictwa Literackiego wyjaśnia

Informacja o losach książek Wydawnictwa Literackiego, które od kilku a nawet kilkunastu lat zalegały magazyny, wywołała nie tylko mnóstwo komentarzy i zapytań, ale nawet poselską interpelację. Krakowski korespondent PAP zwrócił się do dyrektora WL, **Andrzeja Kurza** z prośbą o dodatkowe wyjaśnienie sprawy.

„To, co z przerażeniem przeczytałem w gazetach jest przedziwnym materii poplątaniem. Rzeczywiście podejmujemy różne działania, aby ożywić sprzedaż naszych książek, a przez obniżkę cen wyprowadzić z magazynów składnicy księgarskiej te książki, które z różnych przyczyn zalegają tam od lat, a czasem od niedawna, lecz księgarnie nie wykazują już nimi zainteresowania.

**Ostatnio podjęliśmy decyzję o obniżeniu (nieraz i o 80 proc.) cen wielu tytułów książkowych.** Wartość obniżki wynosiła łącznie ponad 5 milionów złotych i jesteśmy przekonani, że sprawiliśmy radość tym czytelnikom, których nie stać na zbyt wielkie wydatki.

Niektóre jednak tytuły, już wcześniej przecenione — z czasem nawet dwukrotnie nie znajdują nadal zamówień księgarskich. Idzie tu najczęściej o liczące kilkadziesiąt lub kilkaset egzemplarzy tzw. końcówki większych nakładów. Część tych książek, **łącznie 42 tys. egzemplarzy o wartości globalnej 2 milionów złotych,** a są to z reguły tytuły poetyckie, prozatorskie, a także z dziedziny nauk społecznych przeznaczyliśmy na tzw. darmowe rozdzielnictwo. Rozsyłamy je bibliotekom (koszt przesyłki jest z reguły wyższy niż cena książki), stowarzyszeniom twórczym i samym autorom do ich dyspozycji. **I wreszcie po raz pierwszy od kilkunastu lat postanowiliśmy oddać na przemiał 80 tys. egzemplarzy książek o łącznej wartości 3 milionów złotych, czyli znowu „końcówki" 56 tytułów, które od wielu lat, mimo obniżenia**

● Dokończenie na str. 2

To zdjęcie wykonano w Pradze nie przed paroma miesiącami, ale dniami! To już nie wiosna, ale lato zimą.

CAF

Przez morza i oceany

## „Bezdomne" ryby

W Tajlandii wzdłuż wybrzeży, na olbrzymią skalę wydobywa się korale. Niszcząc rafy koralowe, niszczy się w morzu naturalne środowisko, w którym rozmnażały się smaczne ryby, cenione na rynku światowym kraby i inne płody morskie. Nie ma raf koralowych, nie ma ryb. W sytuacji nie tylko Tajlandii, setki tysięcy rybaków zostaje bez zajęcia. Są skazani na śmierć głodową.

Jak podaje dziennik „Bangkok Post", rybacy stosują dwie metody, aby zastąpić rabunkowo niszczone rafy koralowe. Pierwszą z nich jest topienie w morzu wszystkich znalezionych opon samochodowych, które ciągle na świecie nie nadają się do powtórnego zagospodarowania. W tych starych oponach ryby przyzwyczaiły się żyć i rozmnażać, jak w rafach koralowych.

Druga metoda jest znacznie droższa, ale daje wyniki na wiele lat. Topi się w morzu cegły betonowe z wieloma otworami. W nich również z czasem rozkwita życie, jak na dawnych rafach koralowych.

Biedni rybacy mają niewiele pieniędzy, aby tworzyć namiastki raf koralowych, niszczonych przez bogatych monopolistów. Kierowane przez nich protesty, na razie pozostają bez echa.

USA: Sztuka... przymykania oka

## „Niewiarygodnie wąskie rozumienie demokracji"

**Organizacje zajmujące się w USA problematyką praw człowieka — „Human Rights Watch" oraz komisja prawników amerykańskich oskarżyła rząd USA o tendencyjne stanowisko wobec polityki praw człowieka oraz „niewiarygodnie wąskie rozumienie demokracji".**

Raport opublikowany przez te organizacje stwierdza, iż rząd prezydenta Reagana **sprowadził pojęcie demokracji do prostego aktu głosowania,** pomijając wiele innych aspektów procesu demokratycznego. Postępowanie rządu w dziedzinie praw człowieka oparte jest na przekonaniu, iż suwerenność i podmiotowość narodu może być osiągnięta w sporadycznych aktach głosowania i udziału w wyborach. Tego rodzaju koncepcja praw człowieka i obywatela ignoruje główne przyczyny łamania

● Dokończenie na str 2

Już wkrótce w trójmiejskich kinach

## Przegląd filmów RFN

W dwóch kinach Trójmiasta — w gdańskim „Leningradzie" i sopockim „Bałtyku" obejrzymy wkrótce siedem filmów reprezentujących kinematografię RFN. Przegląd współczesnej zachodnioniemieckiej twórczości filmowej obejmuje następujące pozycje: **„Tarot"** w reż. Rudolfa Thome, **„Laputa"** w reż. Helmy Sanders-Brahms, **„Mężczyźni"** w reż. Doris Dorrie, **„40 m kw. Niemiec"** w reż. Tevfika Basersa, **„Podróż"** Markusa Imhoofa, **„Raj"** Doris Dorrie i **„Wariant Grünsteina"** Bernharda Wicki.

„Tarot" — to współczesna wersja powieści J. Goethego pt. „Powinowactwa z wyboru". Dramat obyczajowy, historia pewnej pary, która przenosi się na wieś, aby się ponownie odnaleźć, co jednak bardzo się komplikuje, gdy w życie dwojga ludzi wkraczają dwie inne osoby.

„Laputa" — miasto z podróży Guliwera. W filmie Helmy Sanders-Brahms Laputą jest dla bohatera Paula Berlin, w którym na krótko spotyka się ze swoją dziewczyną Małgorzatą. On jest Francuzem, ona Polką, filmowa kamera opowiada o niemożności porozumienia się ludzi należących do

● Dokończenie na str. 2

## I jak tu nakręcić „Szczęki III"?

Australia uroczyście obchodzi 200-lecie proklamowania nowożytnej historii. Odbywają się rozliczne imprezy, a wśród nich parada największych żaglowców świata.

Niemniej, jak każdego lata, prasa pełna jest doniesień o rekinach. Jest to „sztandarowy" temat w momencie, gdy lato w Australii jest w zenicie, tj. w czasie naszej zimy, która już dawno powinna pokryć naszą ziemię śniegiem, a nie grozić powodzią, co się aktualnie dzieje.

Otóż ostatnio opublikowano dane statystyczne na temat rekinów i ich ofiar. Okazało się, że strach ma wielkie oczy, a prasa z każdej okazji robi sensację.

Oficjalne dane statystyczne wykazują, **że ostatnio rekin zaatakował w pobliżu Sydney człowieka w 1963 r. Od tej pory rekiny się pojawiały w pobliżu kąpiących, ale nikogo nie zaatakowały.**

Od 1937 r. plaże, znajdujące się pod nadzorem, są odgrodzone od otwartej przestrzeni morskiej specjalnymi zaporami-sieciami. Żaden rekin nie może się przez nie przedostać. Ryzykują tylko ci, którzy wypływają poza owe zapory.

(PAP)

Tragedii polskich uchodźców – ciąg dalszy

## Od wegetacji do samobójstwa

**W ostatni dzień 1987 roku cała niemal prasa włoska szeroko opisała tragedię, jaka nie pierwszy raz jest udziałem niektórych polskich uchodźców znajdujących się obecnie we Włoszech.**

Oto z mostu Cavoura na Tybrze w Rzymie rzuciła się w nurty rzeki 23-letnia **Beata Korbińska,** która kilka tygodni temu przybyła do Rzymu razem ze swoim przyjacielem, również Polakiem.

Młodą kobietę uratowano przewożąc do rzymskiego szpitala Santo Spirito, a przyczynę jej desperackiego kroku tak opisuje włoski dziennik „Il Messagger";

„Podróż do Włoch Beata odbyła w ciąży i w połowie grudnia urodziła dziewczynkę — Martę. Mała — w głodzie i wilgoci, w czymś będącym pokojem hotelowym tylko z nazwy, przeżyła zaledwie 14 dni. W ubiegły poniedziałek, kiedy ojciec spał, matka, zdobywszy trochę mleka, karmiła ją. Dziecko wypadło jej z rąk i uderzyło głową o podłogę. Jazda autobusem do szpitala okazała się daremna, dziecko zmarło".

Opisując wiele innych szczegółów obydwu tragicznych wydarzeń, „Il Messaggero" podkreśla **„straszliwe warunki życia i niepewną przyszłość trójki Polaków",** konkludując:

„W Polsce żyli ona i on dostatnio i wygodnie. Uciekli, bo on miał już żonę i czekał na rozwód. Ale tutaj, w Rzymie, zastawali wszędzie tylko zamknięte drzwi. Ona np. poszła zarejestrować nowo narodzoną dziewczynkę i wyrzucili ją, bo nie umiała po włosku. Nie mieli pieniędzy, łóżeczka, pieluszek, mleka dla Marty, właściwie nic, nie znali nikogo, mieszkali w pokoju nie nadającym się na mieszkanie dla ludzi".

(PAP)

## Zamordowany rekordzista

Nieznani sprawcy zamordowali **Karniego Bheela, Hindusa o najdłuższych wąsach na świecie,** którego nazwisko zapisane jest w światowej Księdze Rekordów Guinnessa. Jak podała agencja UNI, ciało Bheela znaleziono w pobliżu jego domu w mieście Jaisalmer, w północnej części stanu Radżasthan w zachodnich Indiach. Mordercy odcięli i zabrali głowę ofiary wraz z rekordowymi wąsami prawie 2-metrowej długości.

Karni Bheel zaczął zapuszczać wąsy w więzieniu, gdy skazano go na dożywocie za morderstwo. Po pewnym czasie został ułaskawiony i zwolniony. Motywy zbrodni są nie znane.

(PAP)

Gdy nudno w ministerstwie...

## Telefoniczne igraszki za... biurkiem

**W brytyjskich ministerstwach toleruje się okazyjne korzystanie przez pracowników z telefonu do celów prywatnych.** Istnieje przy tym dżentelmeńska umowa, iż będą to jedynie rozmowy miejscowe.

W ministerstwie środowiska, pragnąc zorientować się, na co wydawane są resortowe pieniądze, postanowiono jednak skontrolować, **z kim łączy się personel w godzinach pracy.** Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Stwierdzono, iż od sierpnia do października pracownicy tego ministerstwa przeprowadzili ponad 1300 rozmów telefonicznych **łącząc się z automatem opowiadającym z taśmy magnetofonowej, jakby to wyrazić — ....historię**

● Dokończenie na str. 2

Moskwa w... USA

## „Geograficzny analfabetyzm" wyspiarzy

Młodzi absolwenci szkół, nawet ci, którzy z racji zainteresowań pragną zajmować się organizacją turystyki wykazują zadziwiający „analfabetyzm geograficzny" — poinformował rzecznik brytyjskiego stowarzyszenia agentów turystycznych, które przeprowadziło ostatnio egzamin dla kandydatów do pracy w tym zawodzie. **Nie potrafili oni odpowiedzieć na najbardziej podstawowe pytania z geografii,** a szczytem niewiedzy była odpowiedź na pytanie, jak nazywa się ważny port na południu Chin, będący kolonią brytyjską. Zamiast właściwej odpowiedzi — „Hongkong", kilku zdających wpisało nazwę „Dublin", które to miasto jest stolicą najbliższego sąsiada W. Brytanii — Irlandii.

Jak powiedział dyrektor stowarzyszenia, na egzaminie okazało się, iż po 11 latach nauki szkolnej młodzież **potwierdza praktycznie krążące dotąd jedynie w formie anegdot opowieści o stwierdzeniach, że Moskwa znajduje się w Stanach Zjednoczonych.**

(PAP)

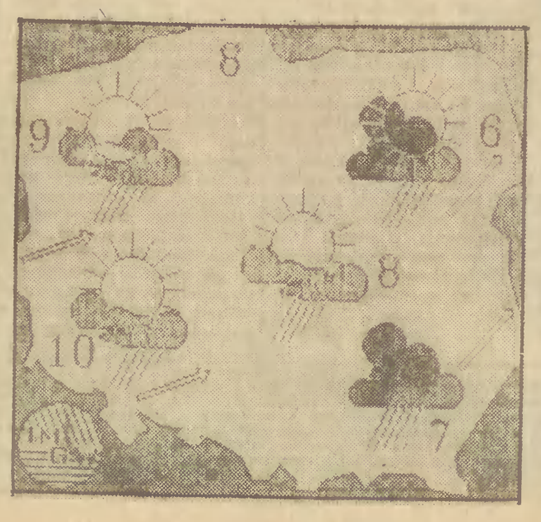

## Pogoda

W Tarnowskiem, jednym z najcieplejszych rejonów kraju, wiosenna aura przestawiła „zegar biologiczny" zwierząt i roślin. Kwitną przebiśniegi, na klonach i lipach pojawiły się pąki. Ożywiły się sikorki, kosy i szpaki. Ze snu zimowego obudziły się borsuki. Wrocławscy działkowicze zbierają plony świeżych warzyw gruntowych. Najstarsi ogrodnicy nie pamiętają, aby w styczniu można było wybierać się na działki po jarmuż, sałatę, natkę pietruszki.

Dziś na Wybrzeżu zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami lub rozpogodzeniami. Okresami przelotne opady. Temperatura rano 4—6 st., w dzień 8—10 st. C. Wiatr dość silny i silny, porywisty. (mc)

# Dolarowa tabliczka mnożenia... kłamstw

Wczorajszy „Żołnierz Wolności" opublikował artykuł ppłk. **Andrzeja Mędykowskiego** pt. **„Swoboda żonglowania liczbami"**.

Autor pisze m. in.: Fakt, że Radio „Wolna Europa" popularyzuje wydawane w Paryżu pismo „Kontakt" nie ma w sobie nic z sensacji — ot „krewniacy" popierają się i tyle. Podobny poziom i wspólne cele.

W czym rzecz? Różne pisemka otrzymują od czasu do czasu określone zamówienia. Wcale nierzadko pochodzą one od kół zajmujących się systematycznym „wywoływaniem duchów" rzekomej przewagi militarnej państw socjalistycznych nad Zachodem. Dla tego też od czasu do czasu podnosi się „różne kwestie" które w zamyśle mają tę tezę uzasadniać, **dając przy okazji popis prawdziwej manipulatorskiej sztuki**. Wydaje się wielce prawdopodobne, że właśnie „Kontakt" otrzymał stosowne zamówienie. Korzystając z zaleconych materiałów, tj. raportu amerykańskiej agencji ds. kontroli zbrojeń i rozbrojenia, redakcja zajęła się sprawą wydatków Polski i innych krajów socjalistycznych na cele obronne. Zaraz po tym „Wolna Europa" wykorzystała to w swoich audycjach, by **za pomocą naciąganych argumentów przekonywać do swoich racji.**

Z prostego porównania wydatków wojskowych Polski podawanych przez różne ośrodki zachodnie wynika, że **amerykańska agencja ds. kontroli zbrojeń i rozbrojenia „ceni" nas najwyżej.** Według niej w 1983 r. wydaliśmy na ten cel aż 12,6 mld dolarów! Zaledwie na połowę tej sumy szacuje nasze wydatki Międzynarodowy Instytut Badań Strategicznych w Londynie (IISS), zaś Międzynarodowy Instytut Badań Pokojowych w Sztokholmie (SIPRI) kwalifikuje nasz kraj na dalekim miejscu w świecie z sumą 2,7 mld dolarów.

Wynika z tego niedwuznacznie, że amerykańska demokracja burżuazyjna znacznie „wyżej" nas ocenia — oczywiście w jednej tylko wybranej kwestii — niż czynią to monarchie. Jest tylko jeden szkopuł: ocenia ją fałszywie, zaś **„Kontakt", RWE i inni powtarzają za nią te brednie.** Polemizując ze sposobami przeliczania na dolary złotówek wydatkowanych na obronę autor pisze:

Przyjęcie własnych metod liczenia i „szacunków" jako tworzywa daje bowiem **swobodę w żonglowaniu liczbami.** Daje też pokaźniejszy efekt, jakim **są horrendalne sumy wyliczonych w taki właśnie sposób wydatków wojskowych ponoszonych rzekomo przez kraje socjalistyczne.** Przytaczana wcześniej suma 12,6 mld dolarów dla Polski za rok 1983 **jest dowodem zarówno złej woli, jak i fantazji „specjalistów".**

Autorzy raportu — pisze ppłk Mędykowski — za jednym zamachem załatwili dwie sprawy: stosując „nieco poprawiony" kurs złotówki **„zwiększyli" tym samym udział wydatków wojskowych w dochodzie narodowym, liczonym w dolarach i „poprawili" na chybił trafił statystyki GUS.** Szkopuł jednak w tym, że zrobili to nieprzekonywająco. A jeszcze bardziej nieprzekonywająco spopularyzowało to Radio „Wolna Europa". Przyznało bowiem, że agencja zza oceanu **dowolnie żonguluje kursami,** a jeśli w którymś momencie okazuje się, że coś nie pasuje, **poprawia je „nieco". Wszystko to zaś w ostatecznym rozrachunku podlega „kompromisowi".**

Na zakończenie artykułu autor stwierdza: W naszym kraju, w odniesieniu do wydatków wojskowych obowiązuje doktryna tzw. **koniecznej wystarczalności.** Staramy się nie wydawać ani złotówki mniej, niż jest to niezbędne dla zapewnienia odpowiedniego poziomu obronności i ani złotówki więcej, niż potrzeba, nie stanowi dla nikogo tajemnicy, że pieniądze wydajemy oszczędnie i racjonalnie. Złotówka jest złotówką i nie ma potrzeby stosować dowolnych przeliczeń na dolary, jak robi to amerykańska agencja, a za nią powtarza Radio „Wolna Europa".

(PAP)

## CSRS: To był potrzebny styczeń

# Demontażu nie można porównywać z reformą

**„Rude Pravo"** pisząc o **błędach,** popełnionych przez kierownictwo KPCz przed rokiem 1968, a zwłaszcza o osobistej winie **Anonina Novotnego** podkreśla, że styczeń 1968 **był potrzebny państwu, partii i narodom Czechosłowacji.** Proces pozytywnych zmian przerodził się jednak w próby demontażu socjalizmu, szukania przez koła prawicowe zemsty za rok 1948, w rozpętanie histerii nacjonalistycznej, antykomunistycznej i antyradzieckiej, w projekty wystąpienia CSRS z Układu Warszawskiego.

W lecie 1968 Czechosłowacja stanęła na progu kontrrewolucji. **Zapobiegła jej dopiero internacjonalistyczna pomoc pięciu państw socjalistycznych.**

Wnioski z tego okresu — przyjęte przez KC KPCz w grudniu 1970 r. — **nadal obowiązują** — pisze „Rude Pravo". — Przeciwnik ideowy i klasowy próbuje obecnie przeprowadzać porównania między dążeniami prawicowych oportunistów i rewizjonistów czechosłowackich z 1968 r. a dzisiejszym procesem kompleksowej przebudowy w Związku Radzieckim. **Jest to jaskrawe, skrajne oszustwo. Programu demontażu socjalizmu nie można porównywać z programem jego reformy i umocnienia.**

(PAP)

# Przegląd filmów RFN

● **Dokończenie ze str. 1**

różnych światów. Parę bohaterów grają Sami Frey i Krystyna Janda.

Małżeńska zdrada i jej konsekwencje ukazane na wesoło są tematem obyczajowej komedii „Mężczyźni"; o życiu tureckich gastarbeiterów w RFN opowiada dramat obyczajowy pt. „40 m kw. Niemiec", a o genezie terroryzmu w RFN traktuje polityczno-obyczajowy dramat „Podróż".

W konwencji obyczajowego dramatu rozwija Doris Dorrie w filmie „Raj" opowieść o małżeńskim kryzysie. O sprawach na pozór dobrze znanych mówi w sposób naturalny, niekiedy przedstawia je tragikomicznie, zawsze w sposób dla widza odkrywczy i zaskakujący. „Wariant Grünsteina" — ostatni film przeglądu przenosi nas w rok 1939 do francuskiego więzienia, w którym przypadkowo w jednej celi spotykają się grecki kucharz, niemiecki marynarz i polski Żyd...

Przegląd Filmów RFN gościł ostatnio na ekranach w kilku miastach w kraju. „Leningrad" wyświetli ten zestaw w dniach 19—25 stycznia, „Bałtyk" od 20 do 26 bm. Karnety są już w sprzedaży. aj

## Wypadki

● **W Gdańsku na skrzyżowaniu Grunwaldzkiej i al. Wojska Polskiego „Mercedes" (taxi) GKT, 2969 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem „6", którym kierował MAREK L. Taksówkarz — STANISŁAW P. i jego pasażerka ALICJA O. z obrażeniami ciała przewiezieni zostali do szpitala.**

● **Wczoraj na ul. Kartuskiej w Gdyni pod „Wartburgą" GKK 7437 (za kierownicą: JANUSZ J.) wpadł 13-letni MARCIN M. Rannego chłopca umieszczono w Szpitalu Morskim.**

(mc)

## Im więcej kontroli...

● **Dokończenie ze str. 1**

Bardzo ważną dziedziną ma być także szkolenie spawaczy, doradztwo techniczne i naukowe. Instytucja prowadzić zamierza również własne prace badawczo-rozwojowe, opierając się na placówkach naukowych i stałym przedstawicielstwie, które powstanie w Żarnowcu.

Wczorajsze porozumienie podpisali: dyrektor PRS **Wojciech Szwoch** oraz przedstawiciele inwestora i wykonawcy — **Lech Hryckiewicz,** dyrektor „Żarnowca" oraz **Krzysztof Seramowicz** — z Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni Jądrowej.

Popularne powiedzenie głosi, że wprawdzie nadmiar kontroli utrudnia i dezorganizuje pracę, jednak nie odnosi się ono do „Żarnowca". W tym przypadku kontroli czuwających nad bezpieczeństwem elektrowni powinno być jak najwięcej. les

# Nasze codzienne sprawy

## Kiedy i jak kandydaci mogą stać się członkami spółdzielni mieszkaniowej?

UCHWAŁA Rady CZSBM nie reguluje bezpośrednio praw kandydatów, **a tylko zaleca spółdzielniom mieszkaniowym określone zasady i tryb postępowania wobec kandydatów na członków.** Sytuacja kandydatów w poszczególnych miastach będzie więc zmieniać się w zależności od tego, **jak szybko i w jakim zakresie spółdzielnie podejmą działania zalecone przez radę.**

Najszybciej może to nastąpić w tych spółdzielniach, które już mają przyznane tereny, na których mogą wybudować więcej mieszkań niż członków oczekujących oraz w spółdzielniach, którym lokalne władze przydzielą nowe tereny. W takich przypadkach — zdaniem CZSBM — przyjęcie kandydatów w poczet członków **może nastąpić już w najbliższych tygodniach.**

Bardziej skomplikowany jest ten tryb w spółdzielniach, w których liczba członków oczekujących na mieszkania nie ma pokrycia w zasobach terenów, jakimi dysponuje spółdzielnia. W takich przypadkach przyjęcie nowych członków **może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy walne zgromadzenie zdecyduje się na uchwalenie długofalowego programu inwestycyjnego — przyjmującego za podstawę własne zamiary spółdzielni.** W większości spółdzielni te zgromadzenia odbędą się w II kwartale br.

O członkostwo w spółdzielni może się ubiegać **każda osoba pełnoletnia o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych i posiadająca wkład w wymaganej wysokości, niezależnie od tego czy jest wpisana do rejestru kandydatów na członków.** Jednakże decydując się na przyjęcie określonej liczby nowych członków, spółdzielnia jest zobowiązana co najmniej 85 proc. osób przyjąć ściśle w kolejności wynikającej z daty zgromadzenia wkładu.

Jeśli idzie o wysokość wkładu wymaganego przy ubieganiu się o członkostwo, to — jak wyjaśnia CZSBM — **wszyscy ci kandydaci, którzy mają w kasach PKO potwierdzoną tzw. winkulację wkładu nie muszą go uzupełnić aby ubiegać się o członkostwo.** Natomiast ci, którzy nie zawinkulowali tego wkładu przed 1 stycznia br., aby ubiegać się o członkostwo będą musieli legitymować się wymaganym wkładem.

(PAP)

## Nowe przepisy prawa lokalowego już obowiązują

OD 1 stycznia br. obowiązuje znowelizowane prawo lokalowe. Zamiany mieszkań — w myśl nowych przepisów mogą się odbywać **bez żadnych ograniczeń co do formy własności.** Nie obowiązują też normy zaludnienia w lokalach kwaterunkowych i zakładowych — **pod warunkiem, że rodzina liczniejsza wprowadzi się w wyniku zamiany do większego lokalu.** Oprócz ulg w kaucji, zwolnienia od obowiązku odnawiania opuszczanego lokalu, finansowania przez kwaterunek przeprowadzki — wprowadzono zasadę przyznawania ekwiwalentu pieniężnego. Jego wysokość ma odpowiadać różnicy między dotychczas zajmowaną powierzchnią mieszkalną a otrzymaną w wyniku zamiany. **„Oddawane" metry będą mnożone przez 50 proc. przeciętnej ceny kosztorysowej metra kwadratowego mieszkań budowanych w danym mieście w roku poprzedzającym transakcje.**

Nowe uregulowania przynoszą zmiany **korzystne dla właścicieli prywatnych domów czynszowych.** Te budynki, wzniesione na ogół przed wojną znajdują się w najgorszym stanie technicznym. Dotychczasowe przepisy nie zachęcały ani do dbania o nie, ani też nie tworzyły ku temu warunków. Zwalniane mieszkania właściciel może wynająć według czynszu umownego. Podwyższono znacznie kwotę bezzwrotnej finansowej pomocy na bieżące utrzymanie tych domów. **Właściciel może otrzymać raz na 3 lata kwotę do 500 tys. zł (dotychczas 140 tys.).** A w przypadku wpisania domu do rejestru zabytków — pomoc ta może być wyższa o 25 proc.

(PAP)

# W stosie listów

● **Dokończenie ze str. 1**

dotyczyć ma kwestii fair play w postępowaniu z obywatelami. Na jej tle nasuwa się pytanie: **czy instytucja, która wykonuje określone funkcje organu administracji państwowej** (np. ZBoWiD przy weryfikacjach kombatanckich) **może stosować KPA wybiórczo: jeden artykuł KPA tak, a inny — nie?** Wiąże się to z kwestią wymaganych dowodów: rzecz w tym, że polskie prawo nie zna ograniczeń co do rodzaju dowodów.

● Jeden z listów, jakie nadeszły do rzecznika, informował: „Poszedłem do szpitala, leżałem, przyszedł lekarz. „Co pan leży, jak baba w połogu" i wywalił mnie z łóżka. Pielęgniarka powiedziała, że „tak jest u nas zawsze, jak się nie jest prywatnym pacjentem pana doktora". Nadawca dodał też postscriptum: Właściwie nie wiem, po co to piszę, nie podaję przecież nazwiska lekarza, ani nazwy szpitala; piszę pewnie dlatego, że nigdy nie lubiłem draństwa.

Ewa Łętowska dopowiada od siebie: **jeśli w ogóle ma jakiś sens moje działanie, to po to, żeby dodać otuchy ludziom, którzy tam myślą. On nie jest jeden.**

Na pytanie, skąd jej zwrot „lekarz w szufladzie" wyjaśnia: **To mój skrót myślowy, mam ten list obok w szufladzie, jest dla mnie ważny, odpowiem osobiście.**

● Wdowy z Iraku. Głośno ostatnio o tej sprawie. Polscy pracownicy w Iraku zginęli w wypadku, a wdowy po nich nie mogą uzyskać odszkodowania.

Ma to też szerszy aspekt — komentuje pani rzecznik. Trzeba sprawdzić, czy jest u nas opracowane rutynowe postępowanie w takich przypadkach.

**JAK PISAĆ DO RZECZNIKA?**

Najzwyczajniej w świecie, bez żadnych formalności, na razie pod adresem: Sejm, Rzecznik praw obywatelskich, ul. Wiejska, Warszawa.

Niech każdy zainteresowany napisze normalny list — prosi E. Łętowska — w którym **jasno wyłoży, o co chodzi, kto mu zrobił krzywdę i na czym ona polega.** Jeśli łaska, niech pisze czytelnie, a nie maczkiem. I niech przyśle odpisy dokumentów (lub oryginały) na które się powołuje. To znacznie przyspieszy działania.

Dodajmy, że każda odpowiedź jaką zainteresowani otrzymają od rzecznika i jego współpracowników, będzie również pisana w stylu „nieurzędowym", w pierwszej osobie, jak do kogoś już znajomego i będzie się unikać trudnych zwrotów prawniczych.

Informujemy też, że rzecznik nie odpowiada na anonimy.

* * *

Dla rzecznika — mówi prof. Łętowska — zawsze problemem jest kontakt obywatela z władzą. A u nas władza to i ADM i GS spółdzielnie. Oto więc istotna kwestia: **gdzie się dla rzecznika kończy „władza"?**

Obchodzą rzecznika nie tylko przypadki naruszenia prawa, ale także zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej. Czyli krócej — jak ujmuje E. Łętowska — **zasad przyzwoitości.** Co to powinno oznaczać dla urzędnika? M. in. to, by dotrzymywał przyrzeczeń, zawsze informował rzetelnie, traktował wszystkich równo.

Listów do rzecznika jest tak dużo również dlatego, **że trafne merytorycznie odpowiedzi różnych urzędów są często pisane w sposób niezrozumiały dla zainteresowanego.** Urzędnik powinien liczyć się z percepcją adresata.

Warto, by każdy jasno zdawał sobie sprawę z tego, czym jest rzecznik i nie traktował go jako kolejne biuro listów. Kompetencje rzecznika są duże, a zarazem wyraźnie określone. Oto ustawowa formuła, która od dziś będzie współkształtować w Polsce stosunki: **choć jej styl jest prawniczy — sens będzie zrozumiały dla wszystkich;**

„W sprawach o ochronę praw i wolności obywateli rzecznik bada, czy wskutek działania lub zaniechania organów, organizacji i instytucji, obowiązanych do przestrzegania i realizacji tych praw i wolności, nie nastąpiło naruszenie prawa, a także zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej".

**MAURYCY KAMIENIECKI**

## Dyrektor wyjaśnia

● **Dokończenie ze str. 1**

**ceny nawet do 2 złotych nie znajdują nabywcy i uniemożliwiają Składnicy Księgarskiej racjonalną gospodarkę magazynową.** Pozycje te mogą stać się surowcem do produkcji papieru na nowe książki. I jeszcze, żeby właściwą nadać rzeczom proporcję: **nasza produkcja w jednym tylko roku 1987 wynosiła 7,5 miliona egzemplarzy wartości ponad 2 miliardów złotych.**

## Zguba do odebrania

Wczoraj we Wrzeszczu znaleziono pewną sumę pieniędzy i znaczek na bilet miesięczny (nazwisko: Hajko). Kontakt ze znalazcą — tel. 43-56-34. (mc)

# Sztuka... przymykania oka

● **Dokończenie ze str. 1**

o wiele szerszych praw obywatelskich i ludzkich — stwierdzają autorzy raportu.

„Human Rights Watch" i komisja prawników amerykańskich **oskarżają rząd USA o stronniczość w ocenie realizacji praw człowieka w krajach, które są militarnymi bądź politycznymi sojusznikami Stanów Zjednoczonych.** Wskazując na stanowisko Waszyngtonu wobec aktów przemocy i łamania praw człowieka w takich krajach jak Haiti, Chile, Republika Południowej Afryki, Gwatemala, Honduras, Korea Południowa oraz w wielu innych krajach, które dla amerykańskiej polityki zagranicznej mają znaczenie strategiczne, **autorzy raportu piszą, iż „kraje zaprzyjaźnione ze Stanami Zjednoczonymi korzystają z dużej wyrozumiałości rządu w dziedzinie realizacji praw człowieka".**

Stany Zjednoczone **rezygnują z wywierania jakiejkolwiek presji na rządy sojusznicze, które łamią podstawowe prawa człowieka** — piszą autorzy raportu. Zwracają też uwagę, iż w wielu przypadkach polityce łamania praw człowieka w krajach zaprzyjaźnionych ze Stanami Zjednoczonymi towarzyszy pomoc militarna i gospodarcza Waszyngtonu dla tych krajów.

Zastępca podsekretarza stanu do spraw humanitarnych **Richard Schifter** odpowiadając na zarzuty obu organizacji oświadczył, iż większość tych zarzutów jest bezpodstawna, bowiem **wynika z nierealistycznego przekonania, iż Stany Zjednoczone mogą wpływać na kształtowanie polityki wewnętrznej w innych krajach.**

(PAP)

Właściciele promu „Dona Paz", który przed dwoma tygodniami zatonął w pobliżu wybrzeży Filipin, pociągając za sobą śmierć co najmniej 1500 pasażerów, oświadczyli, że wypłacą jedynie odszkodowanie rodzinom osób, które znajdowały się na liście pasażerów statku. Według armatora na pokładzie jednostki znajdowało się w momencie katastrofy 1500 pasażerów i 60 członków załogi. Jedynie 26 rozbitków zdołano uratować. Tymczasem jednak zgłoszono nazwiska około 600 osób, które nie znajdowały się na liście pasażerów i zaginęły po katastrofie.

Jak dotąd wydobyto tylko 108 ofiar katastrofy.

Nz.: transparenty na trumnach, ostrzegające przed podobną tragedią w przyszłości.

(PAP) i CAF

# Za biurkiem...

● **Dokończenie ze str. 1**

wyłącznie dla dorosłych". Połączenia takie — trzeba dodać — są parokrotnie droższe, niż zwykła rozmowa telefoniczna. Za słuchanie pikantnych opowieści ministerstwo zapłaciło w ciągu kwartału 840 funtów szterlingów.

Mniejszym zainteresowaniem — jak się okazuje — cieszą się automaty relacjonujące wyniki wyścigów konnych. Za te połączenia resort płaci tylko 15 funtów miesięcznie. W październiku, kiedy Brytyjczycy pasjonowali się ceną wypuszczonego na rynek — w trakcie załamania giełdowego — utrzymywanego dotychczas przez rząd pakietu akcji British Petroleum, odnotowano duże zainteresowanie numerem, pod którym można uzyskać najświeższe dane o kursach papierów wartościowych.

Działacze związku zawodowego pracowników administracji państwowej, którym kierownictwo ministerstwa przedstawiło wyniki kontroli, twierdzą jednak, że przynajmniej za te ostatnie telefony nie można winić szeregowych urzędników, tych bowiem — jak twierdzą — nie stać na zakup akcji. Musieli to być — mówią związkowcy — co najmniej... wiceministrowie.

(PAP)

## Z Wybrzeża

**PREZYDIUM ELBLĄSKIEGO WK SD**

W Elblągu odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium WK SD, które dokonało podsumowania działalności WK za rok ubiegły. Podkreślono, iż miniony rok był udany zarówno opd względem pracy polityczno-organizacyjnej jak i uzyskanych efektów.

Prezydium przyjęło kierunki pracy na 1988 rok. Będzie on, jak akcentowano, rokiem szczególnie wzmożonej pracy polityczno-organizacyjnej z uwagi na zbliżającą się kampanię sprawozdawczo-wyborczą w SD.

Ponadto Prezydium WK zapoznało się z planem pracy Wojewódzkiej Komisji Współdziałania oraz wysłuchało informacji posła **Stanisława Barańskiego** na temat pracy Sejmu w 1987 roku. (kp)

**INAUGURACJA ROKU SZKOLENIA W MW**

Zgodnie z tradycją w Marynarce Wojennej PRL po raz siedemnasty rozpoczęto kolejny rok szkoleniowy. Na nabrzeżach stanęły załogi okrętów, które z tej okazji zacumowały w portach oraz kadra i przedstawiciele dowództwa MW.

O godz. 8 na okrętach podniesiono bandery wojenne oraz proporce Marynarki Wojennej. W okolicznościowych wystąpieniach mówiono o efektach minionego roku i zadaniach, które w 45-leciu Ludowego Wojska Polskiego będą realizowane przez wszystkich marynarzy.

W inauguracji nowego roku szkolenia na Helu uczestniczył zastępca dowódcy Marynarki Wojennej PRL kontradmirał **Kazimierz Bossy.**

# SPORT

## Robson, Nordin Zhega i Łazarek zasiądą przy stole w Warszawie

Polscy piłkarze w eliminacjach mistrzostw świata „Italia-90" wylosowali zespoły Anglii, Szwecji i Albanii. Podczas losowania uzgodniono, że przedstawiciele związków piłkarskich tych krajów ustalą kalendarz spotkań eliminacyjnych w Warszawie, 7 bm.

Do PZPN wpłynęło potwierdzenie uczestnictwa w tym spotkaniu wszystkich zainteresowanych federacji. Spotkanie odbędzie się w stołecznym hotelu „Forum", w czwartek, 7 bm.

Do Warszawy zjadą trenerzy piłkarskich reprezentacji: Anglii — **Bobby Robson,** Szwecji — **Olle Nordin,** Albanii — **Mehdin Zhega** oraz przedstawiciele federacji piłkarskich tych krajów, by wspólnie z Wojciechem Łazarkiem i działaczami PZPN prowadzić negocjacje w sprawie ustalenia terminów spotkań eliminacji mistrzostw świata '90 w grupie II.

„Mamy swoją koncepcję terminarza i określoną taktykę postępowania w rozmowach z partnerami, ale nie chciałbym jej zdradzać" — powiedział sekretarz generalny PZPN Zbigniew Kaliński.

W spotkaniu swój udział zapowiedzieli: Anglia: sekretarz generalny — Tedd Croker, trener Bobby Robson, sekretarz ds. zagranicznych Allan Odell; Albania — szef szkolenia — Mico Papadhopulli, trener Mehdin Zhega; Szwecja: prezes związku — Lennart Johansson, sekretarz generalny — Lars Aake Lagrell, trener Olle Nordin, przedstawiciel związku — Beng Agren; Polska: prezes PZPN — Zbigniew Jabłoński, wiceprezes ds. szkolenia Kazimierz Górski, sekretarz generalny — Zbigniew Kaliński, szef szkolenia — Edmund Zientara, trener Wojciech Łazarek.

# TELEGRAMY

Hokeiści Kanady wygrali młodzieżowe Mistrzostwa Świata w Moskwie. Wicemistrzostwo świata zdobyła drużyna radziecka, a brązowy medal — Finlandia. Ostatnie miejsce, równoznaczne z degradacją do grupy „B", zajęli nasi hokeiści. Wprawdzie Polacy mieli taki sam dorobek punktowy, jak drużyny RFN i USA, ale zarazem najgorszy z tej trójki bilans bezpośrednich spotkań.

W ostatnim meczu Polska przegrała z Kanadą 1:9 (1:2, 0:1, 0:6). Nasi hokeiści toczyli wyrównany pojedynek przez dwie tercje. W trzeciej, Kanadyjczycy przyspieszyli tempo „zasypali" naszego bramkarza krążkami (41, przy tylko trzech naszych strzałach) i sześcioma kolejnymi bramkami przypieczętowali swe zwycięstwo w tym meczu oraz tytuł mistrzowski.

* * *

Meksykańska publiczność nagrodziła brawami finałowy pojedynek międzynarodowego młodzieżowego turnieju tenisowego „Caser Arca", w którym spotkały się dwie polskie zawodniczki. W sobotnim finale gry pojedynczej dziewcząt Magdalena Mroz pokonała Sylwię Czopek 6:0, 4:6, 6:1. Polki awansowały też do finału debla, gdzie spotkają się z parą węgierską A. Moszly, V. Csurgo.

# Echa sportowej niedzieli

*W centrum uwagi kibiców znajduje się narciarski Turniej Czterech Skoczni, w którym znakomitą formę wykazuje fiński 24-latek Matti Nykaenen. Oddaje skoki długości ponad 100 metrów, nie przejmując się aurą, która utrudnia życie innym. Dzięki doskonałej wręcz technice i optymalnemu odbiciu (wyjściu z progu) „latający Fin" skacze nienagannie i daleko w każdych zawodach. Potrafi wykorzystać nawet podmuch wiatru, który przeszkadza rywalom. Należy przy tym do grona tych, którzy w każdej imprezie „idą na całego". Nie jest więc kunktatorem przez co zyskuje tylko widowisko. Wielu mamy sportowców, którzy szykują szczyt formy na jedne określone zawody, z reguły najwyższej rangi. M. Nykaenen jest jakby zaprzeczeniem kalkulowania i wyboru. On ZAWSZE skacze bardzo dobrze, nie schodzi niżej określonego wysokiego poziomu i w ten sposób można na niego liczyć w każdych zawodach, uatrakcyjnia do maksimum imprezy. Wkroczyliśmy w rok olimpijski i gdyby wskazać na faworytów — pewniaków w Calgary, to w skokach narciarskich omal „w ciemno" można by postawić na Nykaenena.*

*A polscy skoczkowie? Po nieudanych konkursach w Oberstdorfie i w Garmisch Partenkirchen sprawozdawca telewizyjny komentował, przytaczając ich opinie, że nie czują nart, nie czują powietrza, nie mogą złapać rytmu... Czyżby zapomnieli jak się skacze? Przecież w Planicy przygotowywali się w listopadzie intensywnie. Uśmiałby się tego utyskiwania i tłumaczenia stokrotnie Nykaenen czy Weissflog. Że jednak nasi nie zapomnieli skakać udowodnił Piotr Fijas w Innsbrucku. I tylko on jedyny, niestety, spośród polskich skoczków, gdyż młodzi, w przeciwieństwie do niektórych dynamicznych rówieśników z innych państw, zawodzą na całej linii.*

*NIEDAWNO zmarł nestor wybrzeżowych działaczy sportowych Tadeusz Drążkowski — wychowawca kilku pokoleń kolarzy. Ile był wart ten człowiek, wykazała uroczystość pogrzebowa w Starogardzie Gdańskim. Działacze i sportowcy wybrzeżowych klubów i OZKol. licznie przybyli do stolicy Kociewia, by oddać ostatnią posługę Zmarłemu, godnie go pożegnali, wspominając jak żywotny i oddany sportowi był T. Drążkowski. W imieniu rodziny za naszym pośrednictwem córka Zmarłego, p. Emilia wyraża serdeczne podziękowanie za wyrazy pamięci o ojcu, którego zasługą jest i to, że jej syn Tomasz stał się futbolistą i gra w IV lidze szwedzkiej. Gdy p. Emilia przyjeżdżała z synkiem ze Skandynawii (mieszka od wielu lat w Goeteborgu) do Gdańska, dziadek często prowadził swego wnuka na stadion Lechii, stawał w bramce i kazał Tomkowi kierować piłkę między słupki. „Wszystkich w koło namawiał do uprawiania sportu i to mu się udawało" — tymi słowami p. Emilia wyraziła najbardziej chyba lapidarną ale jakże celną opinię o jednym z niestrudzonych Społeczników w gdańskim sporcie.*

**KOPA**

# Nadzieje Zurbriggena

Rywalizacja o puchar świata w narciarstwie alpejskim mężczyzn toczy się, jak dotychczas, pod dyktando Włocha Alberto Tomby. Gdy Włoch cieszył się zwycięstwami — jakby w jego cieniu startował 24-letni Szwajcar Pirmin Zurbriggen — bez wątpienia gwiazda pierwszej wielkości ubiegłego sezonu.

Co sądzi o dotychczasowych swych startach Zurbriggen?

— Gdy spojrzę na moje tegoroczne starty — dochodzę do wniosku, że brakowało mi po prostu szczęścia, by zwyciężać. Raz zabrakło mi do sukcesu paru setnych sekundy, raz się na trasie potknąłem, a mimo to zdobyłem wysoką pozycję, ale tak poważnie mówiąc — to na zwycięstwa w zawodach o Puchar Świata liczę dopiero w styczniu. W tym miesiącu będę gotowy do wygrywania. Sezon jest bowiem długi i przede mną jeszcze wiele ważnych zawodów. Nie ukrywam, że najważniejszą dla mnie imprezą są igrzyska olimpijskie w Calgary. Temu startowi podporządkowuję wszystkie inne. W Calgary chcę zdobywać medale. A za najważniejszy podczas igrzysk uważam pierwszy start — w biegu zjazdowym. Gdy zdobędę w zjeździe medal — w następnych konkurencjach także stanę na podium. Mówiłem o braku szczęścia — w Sarajewie w biegu zjazdowym byłem czwarty, co mnie bardzo rozgoryczyło. W efekcie z tej olimpiady wróciłem bez medalu.

# TKKF proponuje

93 szachistów, reprezentujących drużyny kartuskich zakładów pracy, ognisk TKKF i szkół, zakończyło rozgrywki ligi miejskiej. Zwyciężył team Cechu Rzemiosł Różnych, który na finiszu wyprzedził Spółdzielnię Transportu Wiejskiego. Indywidualnym zwycięzcą ligi został **Bogusław Pałka** z zakładu zamrażalnictwa. Kartuska liga szachowa kontynuować będzie rozgrywki również w bieżącym, 1988 roku. Przy okazji informacja, że prężne Ognisko TKKF „Komunalni" w Kartuzach przyjmuje zgłoszenia do turnieju szachowego pn. „Szachy przy choince". Turniej odbędzie się niebawem w świetlicy PGKiM.

Działające w Gdańsku-Oliwie Ognisko TKKF „Radość" prowadzi zajęcia gimnastyki dla pań. Ćwiczenia odbywają się w sali nr 3 w obiekcie AWF w Oliwie w środy i piątki o godz. 19. Są jeszcze wolne miejsca.

Z kolei Ognisko TKKF „Zefir" w Gdańsku-Brzeźnie przyjmuje zapisy chętnych do sekcji siatkówki kobiet i mężczyzn, piłki ręcznej mężczyzn, koszykówki mężczyzn, kometki kobiet i mężczyzn, tenisa stołowego kobiet i mężczyzn oraz gimnastyki pań.

Zainteresowanych kulturystyką odsyłamy natomiast do Ogniska TKKF „Elbar", Gdańsk, ul. Elbląska 11. Zapisy przyjmowane są w godz. 16—18. (ko)


Koleżance

MAŁGORZACIE ŻABCE

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy z Zakładów Prasowo-Fotopoligraficznych RSW „Prasa — Książka — Ruch" w Gdańsku.



GWP zatrudni...

Gdańskie Wydawnictwo Prasowe zatrudni ślusarza-hydraulika. Tel. 31-19-43.



OGŁOSZENIA superekspresowe

KIOSK handlowy Przymorze — sprzedam lub wydzierżawię, tel. 57-46-80. G-35308

SKODĘ 105, 1987 — sprzedam, tel. 41-99-08. G-35299

STARA 28 — sprzedam, Oliwa, Czyżewskiego 25-5. G-35253

GOLF (diesel), 1983 — sprzedam, tel. 53-31-48, po 20. G-35350

TELEWIZOR kolorowy, przenośny, nowy — sprzedam, tel. 24-01-19. G-35250

PENTAX LX, osprzęt — sprzedam, tel. 20-23-74. G-35252

ZAMRAŻARKĘ 400 l, 220 V, zachodnią — sprzedam, tel. grzecznościowy 32-39-48. G-35307

TELEWIZOR kolorowy Tauras, radziecki, nowy — sprzedam, tel. 25-16-50. G-35311

TELEWIZOR kolorowy — sprzedam, tel. 22-29-62. G-35330

TELEWIZOR kolorowy Panasonic, felgi aluminiowe 13, sprzedam, tel. 52-94-25. G-35335

ZLECĘ pokrycie dachu blachą. Blachę ocynkowaną — kupię, tel. 41-83-37. G-35318

BETONIARKĘ, szlifierkę, gwintownicę i pionier, zlewozmywak jednokomorowy, nierdzewny, sprzedam, tel. 52-14-75. G-35341

TAKSOMETR — kupię, tel. 31-79-74. G-35322

SZCZENIĘTA — chart rosyjski, sprzedam, tel. 53-15-91. G-35351

KURTKĘ z lisów niebieskich, nową — kupię, tel. grzecznościowy 57-14-55. G-35273

PILARKĘ spalinową — kupię, tel. 52-92-13. G-35336

KOLUMNY 110 W — sprzedam. Tel. 31-78-87. G-35363

AESCULAP Rasant II, Hundesmaschine Super — sprzedam, tel. 51-47-00, po 19. G-35360

M-2 do wynajęcia, tel. 32-63-28, po 17. G-35361

OBCOKRAJOWIEC student poszukuje samodzielnego mieszkania M-1 lub M-2. Oferty 35356, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

SAMOTNY wynajmie pokój na 3 miesiące, tel. 52-09-62. G-35300

AKWIZYTORA w zakresie technicznego wyposażenia wnętrz — zatrudnię. Oferty 35301, Biuro Ogłoszeń, 80-598 Gdańsk.

RECEPCJONISTKĘ w średnim wieku zatrudni zajazd „Srebrny Młyn", Wrzeszcz Słowackiego 74. G-35317

ZARAZ zatrudnię palacza c.o. w ogrodnictwie, płaca wysoka, mieszkanie zapewnione, Rumia, tel. 71-02-80, od godz. 15 do 20. G-35320

STRUG i opalarkę do drewna Black-Decker — sprzedam, Oliwa, Pomorska 43. G-35346


„DZIENNIK BAŁTYCKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". ADRES REDAKCJI: 80-888 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, skrytka pocztowa 419 Centrala redakcji: 31-59-41, telex 0512858. Redaktor naczelny Jerzy Waczyński, tel. 31-35-60, zastępca redaktora naczelnego Stanisława Czerska, tel. 31-18-61, zastępca redaktora naczelnego i kierownik Działu Ekonomiczno-Społecznego Adam Grzybowski tel. wew. 164, sekretarz redakcji — Danuta Kuta, tel. 31-37-33, kierownik „Rejsów" Henryk Nowaczyk — tel. wewn. 152, kierownik Działu Kulturalnego Anna Jęsiak — tel. wewn. 222 kierownik Działu Miejskiego — Maria Tokarska, tel. 31-43-17, kierownik Działu Terenowego — Krystyna Sielawa, tel. 31-20-27, kierownik Działu Łączności z Czytelnikami „Śmiało i Szczerze" — Henryk Drzewiecki, tel. 31-20-62, kierownik Działu Sportowego — Paweł Kowalski, tel. 31-18-97, redakcja nocna, tel. 31-05-71, ODDZIAŁ W ELBLĄGU ul Łączności 3, tel. 273-26, kierownik oddziału Anatol Burtowski. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. WYDAWCA: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-888 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Druk: Zakł. Prasowo-Fotopoligraf. 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 Ogłoszenia przyjmuje: BIURO OGŁOSZEŃ Gdańsk, Targ Drzewny ELBLĄG 12/14

## Oszczędzanie

# „Gorący pieniądz" i buble

### „Gorący pieniądz" i buble

W czasie inflacji ludzie pozbywają się przede wszystkim pieniędzy. „Inflacja jest wtedy — powiada Falczak z „Przekroju" — jeśli za coś, co nie było warte stu złotych, płaciło się dwieście, a teraz cztery sta". No, ale żarty na bok, bo to, co dzieje się od kilku miesięcy w sklepach i przed sklepami, przypomina raczej horror.

Wszyscy kupują co popadnie, ponieważ nie pieniądze, lecz rzeczy nabierają wartości. Ludzi naprawdę bogatych, posiadających tak wiele pieniędzy, by mogli kupować rzeczy cenne — dzieła sztuki, antyki, złoto, biżuterię, mieszkania własnościowe, samochody po cenach wolnorynkowych — jest raczej mało. Pozostali kupują „różne różności" trafiające się w sklepach: trzeci młynek do kawy, drugą lodówkę, zapasowy telewizor kolorowy czy zupełnie im niepotrzebny zestaw aparatury dyskotekowej — bo za kilka miesięcy za rok czy za parę lat sprzeda się to komuś za podwójną, potrójną czy dziesięciokrotnie wyższą cenę.

Jedna trzecia Polaków nie ma kłopotów z „gorącym pieniądzem" — uzyskane zarobki wystarczają im tylko na życie i kupowanie naprawdę niezbędnych rzeczy. Choć na pewno woleliby mieć więcej, teraz chyba nie zazdroszczą bogaczom, staniających się nierzadko na nogach podczas pełnienia kolejnych nocnych dyżurów przed sklepami.

### Kryzys

Podobno właśnie mija, a wraz z drugim etapem reformy gospodarczej ma przejść do historii. Ponieważ jednak jeszcze nie przeszedł na karty podręczników szkolnych, te „różne różności" dostępne w handlu są z reguły kryzysowe, czyli buble bądź na pograniczu bubli. Meble z dykty i płyt wiórowych, stoły i krzesła rozpadające się po miesiącu z braku właściwego kleju, radia, telewizory i sprzęt domowy psujące się niewiarygodnie szybko, ubrania z byle jakiego materiału zszywane „oszczędnościową" metodą, buty kombinowane z resztek skóry łączonych z plastykiem, których potem żaden szewc nie chce naprawić — bo „proszę pani, maszyna tego nie weźmie, a butaprenu od miesięcy nie ma".

Od kilku lat — o czym wszyscy doskonale wiedzą — rynek nasz zalewany jest artykułami wyprodukowanymi zastępczą technologią z zastępczych materiałów, do których w dodatku brak części zamiennych. Kto bowiem zawracałby sobie dziś głowę częściami zamiennymi do pralek, telewizorów, odkurzaczy, mikserów i tym podobnych urządzeń, skoro właśnie z tych części należy produkować maksymalnie dużo pralek, telewizorów, odkurzaczy, mikserów i tym podobnych urządzeń rozszarpywanych przez ludzi w sklepach. Jasne? Oczywiście.

Anna Aleksandrowicz

W sumie — z czego jednak mało kto już zdaje sobie sprawę — rozszarpywanie rzeczy produkowanych zastępczą technologią z zastępczych materiałów przy permanentnym braku części zamiennych jest wyrzucaniem pieniędzy niemal dosłownie w błoto. Co oczywiście nie ma nic wspólnego z oszczędzaniem czy lokowaniem kapitału.

Konsekwencją nabywania bubli i artykułów tracących szybko swoją użyteczność jest zwykle nacisk społeczeństwa na zwiększenie zarobków, ponieważ trzeba mieć dużo pieniędzy, żeby w krótkich odstępach czasu kupować nowe rzeczy w miejsce tych, które straciły użyteczność i których nie da się naprawić. Tak to właśnie koło się zamyka.

### Oszczędzanie oszczędne

Trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy w łapciach i łachmanach będziemy iść do fabryk po to, aby tam produkować łapcie i łachmany. Pewnie nigdy do tego nie dojdzie. Lecz dopóki z racji kryzysu produkować się będzie rzeczy niskiej jakości, dopóty będzie to najskuteczniejsza metoda właśnie na przedłużanie kryzysu. Wyjście jest tylko jedno — o czym wiedzą nie tylko ekonomiści, lecz każdy myślący człowiek: z kryzysu zaczniemy wychodzić dopiero wtedy, gdy produkowane rzeczy będą najwyższej jakości. Meble, za które wnuk pocałuje w rękę. Buty, w których chodzić się będzie kilka lat i dlatego nie stanie się w kolejce po nowe. Ubranie dające się przerobić dla dziecka. Pralka, lodówka, radio, telewizor, które służyć będą przez kilkanaście czy więcej lat.

Moda, style i szpany — to są przecież zachcianki ludzi bogatych, do których tzw. przeciętny Polak raczej się nie zalicza. Poza tym — można produkować rzeczy o wzorach tak funkcjonalnych, że zawsze modnych i z materiałów „nie do zdarcia".

— Jesteśmy za biedni, by kupować rzeczy tanie — zwykli mawiać ludzie umiejący żyć oszczędnie. Oszczędzają zatem na rzeczy tak solidne, by były to inwestycje na wiele lat.

Centrum Sopotu. Fot. M. Zarzecki

# A mogło być inaczej...

KIEDY dokładnie sześć lat temu zdecydowali się na zawarcie małżeństwa, oboje mieli już za sobą po kilkadziesiąt lat życia i wcale niemały bagaż doświadczeń. A mimo to, choć zdawać by się mogło że ludziom w tym wieku powinno przede wszystkim zależeć na spokoju i wzajemnym poszanowaniu, harmonijne współżycie nowożeńców nie trwało zbyt długo. Już w rok po ślubie pomiędzy Józefą i Antonim N. zaczęło dochodzić do coraz częstszych kłótni i awantur.

Ich tłem bywała przeważnie różnica zdań dotycząca podziału pracy w gospodarstwie, a także wygórowane żądania finansowe nowej pani domu, która bezustannie domagała się od męża pieniędzy, nie zawsze potrafiąc przy tym lub chcąc wyjaśnić na co zamierzała je przeznaczać. Prawdziwą jednak kością niezgody stała się wyrażona przez Józefę chęć sprowadzenia pod wspólny dach kogoś ze swej rodziny.

Potraktowawszy to jako zamach na prawa właściciela i gospodarza, pan Antoni sprał prawdopodobnie połowicę, pragnąc w ten sposób zaakcentować kto właściwie z nich dwojga jest na swoim, po czym w czerwcu 1986 r. wniósł do sądu pozew o rozwód. Musiał użyć wystarczających argumentów, gdyż pod koniec marca 1987 r. sąd orzekł rozwiązanie małżeństwa z winy obu stron, zobowiązując jednocześnie powoda do wypłacenia eksmałżonce 660 tysięcy złotych, a pozwaną do opuszczenia domu w terminie trzech miesięcy.

Salomonowy wyrok, dający Józefie i Antoniemu możliwość honorowego wycofania się na dawne pozycje nie doprowadził jednak, niestety, do wygaśnięcia konfliktu. Wprost przeciwnie. Ale tego co miało się wkrótce wydarzyć nie mógł przecież przewidzieć nikt, łącznie z wysokim sądem.

Tymczasem, gdzieś od drugiej połowy maja, Józefa poczęła się domagać od byłego męża należnych pieniędzy. Antoni wprawdzie nie zamierzał bynajmniej uchylać się od nałożonego nań zobowiązania, oświadczył jednak wierzycielce, iż wpierw musi się upewnić czy wyrok został już uprawomocniony. W tym właśnie celu, w dniu 23 maja wstał wcześnie z łóżka i zabrał się za przygotowania do wyjazdu. Kiedy pochylony nieco zamykał na klucz drzwi swego pokoju, niespodziewanie poczuł silne uderzenie w tył głowy. Trudno przewidzieć jak potoczyłyby się dalsze wypadki, gdyby napadniętemu nie udało się odwrócić. Zobaczył wtedy Józefę ze wzniesioną do kolejnego ciosu siekierą i dzięki zachowaniu zimnej krwi zdołał obezwładnić rozszalałą kobietę, a po odebraniu jej niebezpiecznego przedmiotu uciekł do sąsiadów, którzy wezwali natychmiast pomoc lekarską.

Krzysztof W. Dębicki

W chwilę później, najwidoczniej w pragnieniu powetowania sobie doznanej porażki, jaką stało się uniknięcie śmierci przez pana Antoniego, Józefa N. oblała denaturatem własne łóżko i podpaliła je, a następnie przy użyciu płonących szmat podłożyła ogień we wszystkich pomieszczeniach na parterze oraz na piętrze budynku mieszkalnego, po czym w taki sam sposób obeszła się z samochodem osobowym marki „Warszawa" i ze stodołą, w której wnętrzu znajdowało się ok. 30 ton słomy, wóz konny, snopowiązałka, sieczkarnia oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Już po dojściu do zdrowia Antoni N. oszacował powstałe w wyniku pożaru straty na 6 milionów złotych.

Zarówno próba zamachu na życie byłego męża jak też podpalenie należących do niego zabudowań gospodarczych stało się przedmiotem wszczętego przez Prokuraturę Rejonową śledztwa, które zakończono we wrześniu ub. r. wniesieniem do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku aktu oskarżenia przeciwko podejrzanej o oba te czyny kobiecie. Ona sama przyznała się w trakcie przesłuchania do umyślnego wzniecenia pożaru, i do uderzenia Antoniego N. siekierą w głowę. Zaprzeczyła jednak aby miała to uczynić w zamiarze dokonania zabójstwa. W wyjaśnieniach swych Józefa N. stwierdziła także, iż chodziło jej wyłącznie o sprowokowanie pokrzywdzonego do tego, aby to on ją „wykończył", gdyż życie przestało dla niej posiadać jakąkolwiek wartość.

W dniu 2 grudnia ub. r. Sąd Wojewódzki w Gdańsku rozpoznając sprawę Józefy N. wymierzył oskarżonej karę łączną w postaci pozbawienia wolności na lat osiem, pozbawienia praw publicznych na lat trzy oraz dwóch nawiązek po 23 tys. złotych.

Tak skończyły się marzenia dwojga niemłodych ludzi o wspólnej wędrówce przez jesień życia. Marzenia, których realizacji przeszkodził brak wzajemnego zrozumienia i zbyt wielkie znaczenie nadawane przez obie strony problemom majątkowym. A mogło przecież być zupełnie inaczej...

**Od autora: Ze względu na charakter sprawy imiona i pierwsze litery nazwiska występujących w tekście osób zostały zmienione. Z tych samych powodów nie wymieniona została miejscowość, w której miały miejsce opisane zdarzenia.**

## Milionowe premie za zasługi

# Proszę o asygnaty dla wszystkich!

IM więcej życzyliśmy sobie z okazji świąt i nowego roku, tym większe statystyczne prawdopodobieństwo, że część się spełni. A jeśli tak, to czy nie mogliśmy wszystkim życzyć asygnat na samochody? Owszem, to życzenie brzmi nieprawdopodobnie. A przecież kiedyś tak było.

W radosnych latach 70. nie było w ogóle wolnej sprzedaży samochodów (nie licząc dewizowej) były tylko talony. Były talony, eksport zagraniczny i eksport wewnętrzny. Odliczając sumę obu eksportów od rocznej produkcji samochodów osobowych tzw. ogólnego przeznaczenia (roczna produkcja w roku 1978 — 326 tys. sztuk, a dwa lata później nawet 351 tys. sztuk) na talony pozostawało zawsze jednak ponad 200 tys. samochodów. W różny sposób rozchodziły się, według różnych zasad. Dobrzy przedstawiciele centrali rozwozili te talony po kraju, po instytucjach, związkach zawodowych i priorytetowych budowach.

Jak było, tak było — wszyscy wiemy jak było i zdecydowana większość spośród nas nie chce, aby tak było, jak było. Jednak łatwiej było wtedy o talon niż dziś o asygnatę. Wiadomo: produkujemy mniej, ok. 300 tys. sztuk, no i realizuje się przecież przedpłaty. O przedpłatach i ich realizacji lepiej nie wspominać, żeby nie zapeszyć i tak najbardziej pechowego dla nas (oczekujących) przedsięwzięcia, które dziś jeszcze wyraża się liczbą grubo ponad 100 tys. brakujących wozów na przedpłaty z lat ubiegłych, braku chyba niedostatecznie kontrolowanego np. przez NIK i IRCh.

Podobno na asygnaty przeznacza się (tak podało „Życie Warszawy") 10 proc. produkcji, czyli ok. 30 tys. samochodów rocznie. Wobec znikomego importu liczba ta nie jest dużo większa. Natomiast czasem odnosi się wrażenie, że większość z nas nie wierzy, aby suma: eksport wewnętrzny, zagraniczny plus przedpłaty plus asygnaty równa była sumie wozów produkowanych. Krótko mówiąc: wydaje się chwilami, że ruch asygnatowy rozwija się, co nie znaczy jednak, że się upowszechnia.

Toteż słyszy się coraz częściej plotkę, będącą także raczej ogólnym życzeniem niż prawdą, że w tym roku asygnat nie będzie. Pytanie cyniczne: czy urzędnicy dopuszczą do tego, aby nie było asygnat? Gdy zaś dopuszczą do istnienia asygnat, to czy nas do asygnat dopuszczą? Ktoś wysoko pryncypialny zapyta zaraz: chwileczkę — „nas", to znaczy kogo? Przecież asygnaty otrzymują lekarze, weterynarze... Niestety, nie wiemy ilu lekarzy, ilu weterynarzy dostaje talony, a ilu urzędników. Mało tego: jacy lekarze, jacy urzędnicy dostają asygnaty?

Kilka przykładów: ordynator w dużym szpitalu wojewódzkim, mieszka w służbowym mieszkaniu przy szpitalu, regularnie co cztery lata otrzymuje talon asygnatę. W tym roku poprosił o „Polonezа" lub malucha (asekuracyjnie). Gdy otrzymał malucha oddał go swemu dziecku, 22-letniemu studentowi medycyny. Bo, jak powiada, jego „Łada" jeszcze trochę wytrzyma, a i asygnata może się trafi z jakiejś innej puli niż szpitalna... Dalej: małżeństwo ona kierownik ośrodka wiejskiego, on dyrektor ZOZ. Oboje otrzymują regularnie asygnaty, chociaż ona ma do dyspozycji na stałe przydzielona ośrodkowi karetkę pogotowia, on samochód służbowy. I jeszcze jeden przykład, może szef nie wykreśli: redaktor H. P. z Warszawy dostał asygnatę. Musiał jednak dostarczyć zaświadczenie z PKO, że nie posiada przedpłaty. Dostarczył zaświadczenie, że nie posiada. Za to dwie posiada żona. PKO nie prowadzi ewidencji żon. I znów samochód dostało dziecko.

Oczywiście, we wszystkich tutaj opisanych przypadkach dostali asygnaty ludzie w swej robocie zasłużeni. We wniosku o asygnatę jest przecież rubryka „przynależność do organizacji społeczno-politycznych" i „pełnione funkcje". Czy można u nas należeć aż do tylu organizacji, że trzeba z jednej do drugiej jeździć samochodem? Czy można mieć aż tyle funkcji, że trzeba je wozić?

Nie ma natomiast we wniosku rubryki np. o stanie zdrowia ubiegającego się o asygnatę, nie ma gdzie wpisać informacji: nie mam nogi, jestem po dwu zawałach, nie mam rękl. Jest rubryka na wpisanie: mam plecy...

Zresztą co do tzw. zasług, to przecież za zasługi zawsze dawano ordery i medale. Dlaczego teraz daje się miliony, tyle że do odebrania za pośrednictwem giełdy? Cóż bowiem z tego, że intencje dającego asygnatę są inne, słuszne często i celowe, kiedy w końcu i tak zamienia się to na milionowe premie dla obdarowywanych?

Nie istnieje żaden sensowny, spójny, w miarę chociaż obiektywny, w miarę chociaż sprawiedliwy regulamin dawania asygnat. Powiadam „w miarę", bo systemu doskonałego nikt tutaj nie wymyśli. Ale też o żaden nikt się nie stara. Największy i względnie najdroższy rarytas w PRL rozdawany jest, wedle widzimisię. Dlatego widzi mi się, że prawie wszyscy obywatele PRL, minus 30 tys. corocznie asygnowanych popracowe życzenia o asygnatach dla wszystkich.

Andrzej Tumialis

## Ze sztuką na ty

### Elbląska „wizytówka" w Galerii-85

*Dzisiaj wieczorem w Galerii '85 nad Motławą — kolejny wernisaż. Pierwsza w tym roku wystawa nosi tytuł „Plastycy Elbląga", a to wyjaśnia już właściwie wszystko. Prace 14 elbląskich artystów, reprezentatywne dla zainteresowań poszczególnych twórców na przestrzeni ostatnich lat, składają się na interesującą wizytówkę środowiska, które ostatnio coraz wyraźniej zaznacza swą obecność na kulturalnej mapie kraju. A jest przecież stosunkowo nieliczne, działa na terenie odległym od centrum i w dziedzinie twórczości plastycznej pozbawionym w zasadzie tradycji.*

*Większość elbląskich artystów wywodzi się z grona wychowanków gdańskiej PWSSP, ale ten wspólny artystyczny rodowód nie przesądził o jednolitości twórczych postaw. Są zatem wśród plastyków Elbląga zwolennicy sztuki kreatywnej, kierujący się w stronę abstrakcji i figuratywności, są autorzy nasycający swe malarskie wypowiedzi elementami groteski, są lirycy, są wizjonerzy...*

*Nazwiska niektórych — Zdzisława Jakubowskiego, Ryszarda Tomczyka, Andrzeja Szadkowskiego znane są również gdańskiej publiczności. Galeria '85 udostępnia nam teraz także maleńki fragment dorobku innych elblążan — Waldemara Cichonia, Jerzego Domina, Janusza Hankowskiego, Andrzeja J. Krzemińskiego, Zbigniewa Książkiewicza, Zbigniewa Opalewskiego, Pawła Petasza Haliny Różewicz-Książkiewicz, Aldony Zdanowskiej-Hosbein, i Ryszarda Żumkowskiego.*

(a)

### O książce, sztuce regionie

*Z końcem minionego roku pojawiła się ósma już z kolei pozycja z cyklu „W kręgu książki", wydawana od paru lat z inicjatywy gdańskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich przy poparciu Wydziału Kultury i Sztuki UW.*

*Seria ta ma grono stałych czytelników, a sięgają po nią nie tylko bibliotekarze, gdyż tematyka artykułów zamieszczanych w poszczególnych zeszytach jest bardzo różnorodna. I tak np. w ostatnim znajdzie czytelnik m. in. publikacje dotyczące nowoczesnych form informacji księgarskiej, barier rozwoju czytelnictwa w Polsce, działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Elblągu, a obok nich — teksty poświęcone Augustynowi Neclowi, narodzinom jubileuszowego wydania dzieła Heweliusza „Firmamentum Sobiescium" czy książce morskiej. Poza tym jak zwykle — kronika, sylwetki i wspomnienia (m. in. o Kazimierzu Tymeckim), książka za granicą.*

*Do nabycia jest także jeszcze ostatni numer kwartalnika „Pomorze" wydawanego przez Związek Przyjaciół Pomorza. Tu — przyszłość spotyka się z dniem dzisiejszym — publikacjom o charakterze historycznym towarzyszą współczesne materiały przyczynkarskie. Są również teksty polemiczne („Zakłamać prawdę" Andrzeja Bukowskiego), drobiazgi kronikarskie, krytyczne i literackie. Przyjemnej lektury!*

(a)

### Uładzony pejzaż

*Świat uporządkowany, zorganizowany przy pomocy plonów i poziomów — siatki linii, dzielących przedstawione obiekty na moc drobnych pól. Są one małymi cegiełkami, budującymi elementy architektury, które najchętniej prezentuje w swoich pracach artysta z Koszalina — Ryszard Lech.*

*Jego obrazy, które elbląska publiczność może oglądać obecnie w Galerii „El" są próbą zapisu wewnętrznej konstrukcji rzeczy. Zmierzają do poszukiwania konstrukcyjnych szkieletów portretowanych budowli. Tworzone w ten szczególny sposób urbanistyczne pejzaże budzą przede wszystkim szacunek za rzetelne, konsekwentne tropienie śladów ludzkiego wysiłku, wkładanego w powstawanie tych architektonicznych dzieł: starych kamienic, kościołów, zamków.*

*Ich twórca grafik i malarz, absolwent warszawskiej ASP z pracowni Tadeusza Kulisiewicza obchodzi zarazem w Elblągu jubileusz 40-lecia pracy twórczej, podczas której wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia w konkursach krajowych i zagranicznych, a także przedstawił 15 wystaw indywidualnych oraz uczestniczył w wielu pokazach zbiorowych.*

pub

## Przy TV okienku

# Po staremu, po nowemu

SZCZĘŚLIWIE się złożyło, że pisząc ostatnią zeszłoroczną i pierwszą noworoczną recenzję z tego co oglądam w telewizorze — nie miałem pod ręką materiałów, które umożliwiałyby podsumowania, wnioski i celne refleksje. Całe szczęście. Mamy przecież do czynienia z materią żywą, będącą w toku zmian (na lepsze rzecz jasna) i wciąż rokującą określone nadzieje. Co więcej — widać, że ktoś się przejmuje nie tylko pochwałami, ale także kąśliwymi uwagami, doskonaląc to co dobre oraz zastępując czymś innym — to co słabe lub złe. Dowodem ewoluowania na coraz wyższy poziom jest, chwalony już w tej rubryce kilkakrotnie program pt. „Powtórka z historii". Tym razem (poniedziałek, 28 grudnia, godz. 21, pr. II) poświęcony gen. Stefanowi Roweckiemu.

... Bardzo byłem ciekaw, co wymyślą realizatorzy sprawdzonego i poprawnego schematu audycji, któremu trudno coś zarzucić, choć grozi mu, że popadnie w banalną manierę. Jednak i tym razem nie zawiedli pokładanych nadziei. Referentem tematu był bowiem nie byle kto, a sam **Andrzej Krzysztof Kunert** — autor bardzo wysoko ocenionych tomów „Słownika biograficznego konspiracji warszawskiej 1939—1944", człowiek kompetentny, fachowiec, choć nie tak były skotliwy erudyta, jak dr **Andrzej Osica**, często prowadzący ten program, mający także bohaterów zbiorowych, tzn. uczniów, zadających ekspertom pytania.

Program toczył się, jak zwykle, nie tylko wokół postaci tytułowej, ale także kwestii związanych z funkcjonowaniem podziemnego państwa, konspiracji i różnych trudnych problemów. Ot, choćby nieszczęsnej tezy o doktrynie, strategii czy może raczej taktyce „stania z bronią u nogi". Sam bym chętnie usłyszał, jaki ma w tej kwestii pogląd pan Kunert, ale... Jak to bywa, zamiast odpowiedzi usłyszeliśmy informację, że właśnie czas dobiegł końca i ciąg dalszy nastąpi. Kiedy — już nie powiedziano.

Aczkolwiek nie podejmuję się poradnictwa historycznego, jednak w tej akurat kwestii odsyłam zainteresowanych z czystym sumieniem, do interesującej pracy Tomasza Szaroty: „Stefan Rowecki-Grot" wydanej przez PWN w 1983 r. (str. 206 akapit drugi).

• • •

„Dwójka", którą chyba wyżej cenię, nie mogłem jednak oglądać systematycznie. Tam, gdzie wczasowałem, tylko jeden ogólnodostępny telewizor odbierał ten program. Jest chyba zrozumiałe, że współwczasowicze woleli np. w sylwestra „Francuskiego łącznika" od transmisji „Zemsty nietoperza".

Poza tym cały program był łatwy, lekki i przyjemny, pogodny i kolorowy, bijąc na głowę to, co przygotowano jako świąteczne danie tydzień wcześniej. Stała się też — w związku z tym, że „po nowemu" — rzecz niecodzienna. W sobotę przed emisją filmu o godz. 20 przeproszono telewidzów (!) za zmianę, która wynikła z jakichś przyczyn (bodaj technicznych), a w niedzielę — za usterki w emisji „Pegaza". Nie tylko zwierzęta odzywają się do swych chlebodawców ludzkim głosem!

Stało się też to, o co nawoływałem z tych łamów: odtajniono, mianowicie, występy Jana Pietrzaka. Zamiast „Loży" było więc „10 minut z panem Jankiem", tzn. artysta wykonał dwie piosenki, włączając się w popularny obecnie nurt pod hasłem „artysta z teledysku" (który akurat najmniej do niego pasuje). Cóż, każdy artysta miewa oczywiście to, na co zasłużył.

Dowiódł tego także „Pegaz", który przeżywa jakby swoje lepsze dni. Ale i on nie oparł się manierze „akademii ku czci", tym razem lokując na piedestale Wojciecha Marczewskiego. Omówiono i oceniono dorobek, pochwalono i załamano białe rączki nad tym, że artysta milczy, zaś scenką upadku z dachu dano wszystkim do myślenia, co mogłoby sugerować, że wiceprezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich sprzed dwóch kadencji zasługuje na lepszy los.

Być może kryje się w tym jakiś podtekst dla wtajemniczonych. Ale ponieważ telewizję oglądają i maluczcy, więc w ich imieniu proszę o szansę wyjaśnienia nie tylko kwestii „stania z bronią u nogi", ale także tajemnicy egzystencji. Również autora „Dreszczy".

A.

## ANATOLIJ RYBAKOW
# Dzieci Arbatu
Tłum. Michał B. Jagiełło

Odchylona do tyłu oparła głowę o ścianę, palce miętosiły brzeg koronki.

— Zaraz, zaraz się skończy, wytrzymaj...

Nad górną wargą, na czole błyszczały krople potu.

— Juroczko, już nie mogę — wyjęczała — wyjmę na minutkę, tylko na jedną minutkę...

— Zaraz będzie koniec, jeszcze troszeczkę...

— Nie czuję nóg, to nie moje nogi...

Zagryzając wargi wiła się na łóżku z zamkniętymi oczami.

— Duszno mi...

Pochylił się nad jej rozpostartym stołem, odpiął ramiączka, rozluźnił stanik, pogłaskał kolana.

— No no, spokojnie.

I ostrożnie dolał wrzątku. Jęknęła cichutko, niemal niezauważalnie poruszyła nogami — duże białe bezwładne ciało, ledwie przykryte zmiętą błękitną halką.

Jura wyszedł do kuchni, zdjął z płyty drugi czajnik. Uchwyt brzęknął zdradziecko, wiadra też brzęczały, stare, wielokrotnie lutowane rupiecie, trzymające się na słowo honoru. Poczuł że ktoś wszedł, z przestrachem obejrzał się na drzwi — w drzwiach stała matka. Patrzyli na siebie w milczeniu.

— Nóg nie ugotuj.

Nic nie odpowiedział, wrócił do pokoju, za sobą usłyszał trzask wyłącznika — matka zgasiła światło w kuchni.

— 179 —

Lena leżała z głową na poduszce, nogi miała spuszczone na łydkach płonęły pąsowe obwódki.

— Lenoczka, śpisz?

Jej rzęsy drgnęły, oddychała bardzo cicho, prawie niesłyszalnie, na czole, na brwiach, na górnej wardze, na podbródku lśniły duże krople potu. Ostrożnie wytarł je końcem ręcznika.

— Lenoczka!

— Duszno mi — wyszeptała nie otwierając oczu.

Uniósł jej głowę, zbliżył kubek do ust. Zęby Leny szczękały o krawędź naczynia, z trudem przełknęła wodę, potem łapczywie wypiła wszystko, i wyczerpana opadła na poduszkę. Okrył ją kołdrą, dolał wrzątku — i choć starał się uważać, oblał jej nogę.

— Aj... — jęknęła, skuliła się i odrzuciła kołdrę.

— No już, już... To ostatnie...

Zaczęła dygotać jak w gorączce, dreszcze wstrząsały jej ramionami, dłońmi. Znów przykrył ją kołdrą.

— No już, już po wszystkim.

Płakała cicho i bezsilnie.

— Już koniec, więcej nie będę.

Spojrzał na zegarek — piętnaście po pierwszej. Minęło czterdzieści minut. Dobra, jeszcze pięć!

Przestała płakać, leżała jak nieżywa z twarzą wtuloną w poduszkę. Schylił się, dotknął ręką czoła Leny, czoło było zimne, posłuchał chwilę — oddycha. Ostrożnie wyciągnął jej nogi z wiadra — jak ugotowane. Nic, to minie. Przesunął nogi na łóżko, przykrył kołdrą, wyniósł do kuchni wiadro, umył je, spłukał gorczycę ze zlewu, ustawił wszystko na miejscu i wrócił do pokoju.

Lena spała. Podszedł do okna, rozsunął zasłony. Na klatkach schodowych sąsiedniego budynku mętnie i sieroco świeciły żarówki w drucianych siatkach. Żeby tylko się udało! Dotkatna! Inna ani by pisnęła. W końcu od tego się nie umiera. A nogi czymś tam sobie posmaruje.

— 180 —

Rozebrał się, zgasił światło, położył się obok Leny, ostrożnie odsunął jej nogi, ściągnął na siebie kawałek kołdry. Poczuł żar buchający z ciała dziewczyny, leżała bezwładna, nieruchoma, bił od niej ostry i podniecający zapach gorczycy... I wziął ją właśnie taką, nieświadomą, a przez to jeszcze bardziej pociągającą. Było w tym coś ostrego, nowego, zwierzęcego. Chciał spowodować wstrząs, który unicestwiłby tamto, co zaczęło już żyć w głębi jej ciała, ten nędzny zarodek, który o mało co nie złamał mu życia. Kiedy jęknęła zrozumiał, że tamto drugie, pęczniejące w niej życie przestało wreszcie istnieć.

Rano nie mogła włożyć pończoch.

— Boli.

Potem nie mogła włożyć butów, nie wchodziły. Przyniósł walonki, duże, podszyte, z rozciętymi cholewami.

— Teraz dobrze — powiedziała, zrobiwszy kilka ostrożnych i niepewnych kroków.

W walonkach od razu jak gdyby zmalała, schudła, wyglądała w nich jak baba z bladą, obrzmiałą twarzą i podkrążonymi, pełnymi cierpienia oczami.

Nagle usiadła na łóżku.

— Zakręciło mi się w głowie.

Postanowił odprowadzić ją, jeszcze upadnie na ulicy. Trzeba by dać jej gorącej herbaty, ale w kuchni krzątała się już matka i Jura nie chciał tam wchodzić.

Na podwórzu nikogo nie spotkali. Na Arbacie przeprowadził ją na drugą stronę ulicy — pod piekarnią stali w kolejce znajomi i sąsiedzi. Lena szła powoli, opierała się o jego rękę — też znalazła sobie parę na spacery pod rękę! No nic, to ich ostatnia wspólna przechadzka, trzeba wytrzymać. Byle tylko nie upadła, byle się dowlokła! Dziś ma wolne, w domu wyleży się spokojnie. Przez swoje podwórze przeszła o własnych siłach, w drzwiach obejrzała się, uśmiechnęła do niego.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

— 181 —

# Z mrożonkami na obiad ostatnio... krucho

**Gdy brakuje już na rynku świeżych owoców czy warzyw a te dostępne są zbyt drogie, chętnie sięgamy po mrożone witaminy. Cieszące się powodzeniem konsumentów mrożonki to także gotowe produkty kulinarne, pozwalające na szybkie przygotowanie w domu posiłków. Co z mrożonek oferują nam tej zimy trójmiejskie sklepy?**

W ostatnich dniach grudnia oraz na przełomie roku propozycja w tej dziedzinie jest dość skromna. Jak się dowiedzieliśmy w dyrekcji **Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Gdańsku**, w minionych tygodniach sporo było kłopotów ze sprowadzeniem na Wybrzeże poszukiwanych artykułów. Zwłaszcza zaś — z przeznaczeniem na sprzedaż detaliczną w sklepach. **Łatwiej bowiem dostarczyć mrożonki do lokali gastronomicznych, gdzie towar ten przyjmowany jest w dużych opakowaniach tj. kartonach czy workach. Natomiast ciągły brak tzw. opakowań jednostkowych utrudnia zaopatrzenie sklepów.** M. in. z tego względu można zdobyć w nich teraz jedynie mrożony bigos, kapustę faszerowaną, gołąbki i pierogi wołowe, a spośród mrożonek warzywnych — brukselkę, fasolkę szparagową i groszek z marchewką. Wszystkie te produkty oferowało w ostatnich dniach handlowcom PPCh, natomiast jeśli uda się nam kupić dodatkowo np. pyzy ziemniaczane czy pyzy z serem, to są to pozostałości z dużych dostaw mrożonek, jakie trafiły do sklepów przed świętami.

Inną przyczyną obecnej skromnej oferty wspomnianego przedsiębiorstwa jest fakt, iż producenci mrożonek (z różnych miast w kraju) w grudniu dysponowali niewielką ilością wyrobów. Wpłynęło na to zarówno wcześniejsze wykonanie przez nich rocznych planów produkcji, jak też niedawne problemy z zaopatrzeniem w grys ziemniaczany (potrzebny do wyrobu frytek czy pyz) i w mięso podrobowe. Wracając do rocznego planu, zrealizowało go w pełni także gdańskie PPCh. Zakładano m. in. w 1987 roku dostarczenie do restauracji, barów i sklepów 2940 ton mrożonej żywności, a trafiło jej do wspomnianych placówek ogółem 2982 tony.

Jako producent lodów, przedsiębiorstwo dostarczyło ich na rynek w br. 1315 ton, przy planowanych 1300 tonach.

Lodów zresztą i teraz jest w zakładzie pod dostatkiem, a o ich obecności na sklepowych półkach decyduje wyłącznie wielkość zamówień ze strony handlu. **Nowością w tej dziedzinie jest tort lodowy, który pojawił się w trójmiejskich sklepach już z początkiem grudnia i zdobył od razu uznanie klientów.** O powodzeniu tym świadczy fakt, iż jego przedświąteczne dostawy zostały szybko sprzedane. Również przed sylwestrem smaczny i efektowny tort był osiągalny w sklepach głównie delikatesowych, gdyż PPCh przygotowało w tych dniach dla klientów „porcję" ok. 600 kg tego smakołyku. **Dodajmy, że gdańskie przedsiębiorstwo produkuje lodowe torty jako jedyne w kraju, w oparciu o przepisy na licencji włoskiej.**

W pierwszych dniach stycznia klienci trójmiejscy nie doczekają się, niestety, poprawy zaopatrzenia w mrożonki. M. in. dlatego, iż w PPCh w dniach od 4 do 10 tego miesiąca trwać będzie inwentaryzacja. **Natomiast razem z dyrekcją tej firmy liczymy bardzo na spore dostawy mrożonych produktów kulinarnych i owocowo-warzywnych już w drugiej połowie stycznia. Ich producenci obiecują bowiem rozszerzenie asortymentu i zwiększenie ilości wyrobów.** Pozostaje tylko problem małych opakowań, których przynajmniej na razie nadal będzie brakować. Gdańskie chłodnie przygotują na pewno nowe rodzaje lodów np. czekoladowe bądź dwusmakowe i planują dostarczać do sklepów trzykrotnie więcej, niż ostatnio, wspomnianych wspaniałych tortów.

**kucz**

## Telefon do reportera 31-20-62

### ROM Z UL. ZIELONEJ NIE NADAŻA...

ROM przy ul. Zielonej w Gdańsku (PGM Gdańsk-Śródmieście) już przed świętami poinformowany został przez mieszkańców budynku przy ul. Żabi Kruk 9, że od pewnego czasu zainstalowana na dachu zbiorcza antena nie przekazuje obrazu II programu TVP. Widać w instytucji tej niewiele sobie robią ze skarg zgłaszanych przez lokatorów, a więc i ze swoich elementarnych obowiązków. Dowodem tego jest fakt, że minęły święta, minął sylwester i Nowy Rok, a 38 rodzin tego budynku nadal nie ogląda II pr. TVP. Jak długo jeszcze? — pytają nieco zirytowani lekceważeniem mieszkańcy.

### FERALNE IV PIĘTRO

Nie udał się chyba Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej budynek przy ul. Kamińskiego 3 w Gdańsku. W przeciwnym razie lokatorzy zamieszkali na IV piętrze tego domu nie przeżywaliby od półtora roku takich kłopotów z dostawą wody. Co bardziej dziwne mieszkańcy wyższych niż czwarte pięter, ale budynków sąsiednich, takich problemów nie mają, w tym natomiast 4-piętrowym, woda raczej bywa, w dodatku w porach zupełnie nie dających się przewidzieć. Demonstrowana natomiast przez administrację osiedla bezsilność nie jest najlepszym sposobem na likwidację problemu.

**(HED)**

**Telefoniczne sygnały do tej rubryki redaktor dyżurny przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godzinach od 10 do 13.**

## O tym warto wiedzieć

### GIEŁDA JAZZU

KMPiK przy ul. Boh. Monte Cassino 57 w Sopocie zaprasza dziś, o godz. 17.30 na ogólnopolską giełdę jazzu.

### SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM

Dziś, o godz. 17 w Klubie Muzycznym przy ul. Ogarnej 28 w Gdańsku odbędzie się ilustrowane przeźroczami spotkanie z podróżnikiem Wojciechem Dąbrowskim, który opowiadać będzie o Chinach.

### TANIEC TOWARZYSKI W „RELAKSIE"

Związkowy Ośrodek Kultury „Relaks" przy ul. Batorego 18 w Gdańsku-Wrzeszczu organizuje kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia. Bliższe informacje — w godz. 14—20, oprócz sobót i niedziel.

### BEZ PRĄDU

Zakład Energetyczny w Gdańsku zawiadamia, że nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: dnia 6 bm., w godz. 8—15 — ul. Turystyczna nr 92—120; dnia 7 bm., w godz. 8—15 — ul. Bajana nr 3 i 5 oraz 8 bm., w godz. 8—15 — ul. Leszczyńskich 1, 3, 5.

**(m)**

## Również w Trójmieście

# Lekarz na telefon

WIDMO oczekiwania w długiej kolejce na wizytę u lekarza specjalisty w przychodni czy też w spółdzielni lekarskiej sprawia, że nieraz długo znosimy nękające nas dolegliwości, nie mogąc zdecydować się na skorzystanie z porady medyka. I chyba dlatego między innymi tak dużą popularnością cieszą się powstające ostatnio w dużych miastach prywatne „pogotowia ratunkowe", oferujące usługi lekarskie w domu pacjenta.

Najwcześniej taką doraźną pomoc lekarską zorganizowano w **Łodzi**, z powodzeniem działają aż 3 podobne firmy w **Krakowie**, a także — w **Warszawie, Gliwicach, Rzeszowie, Kielcach**, a ostatnio również we **Wrocławiu**. Wystarczy wykręcić podany w prasie numer telefonu, by zamówić wizytę wybranego specjalisty.

**Już wkrótce także pacjenci z Trójmiasta będą mogli zwrócić się po usługę medyczną do lekarzy specjalistów z prywatnego „pogotowia ratunkowego". Od 15 stycznia br., po długotrwałych staraniach, rozpoczyna w Gdańsku działalność firma pn. „Wyjazdowa pomoc lekarska". Wystarczy zadzwonić pod nr tel. 56-54-55, by wezwać do domu lekarza specjalistę.**

— Zlecenia będziemy przyjmować od godz. 10 do 21, natomiast wizyty u chorych lekarze składać będą w dni robocze od 14.30 do 22, a w dni wolne od pracy — w godz. 10—22 — mówi szef prywatnego „pogotowia ratunkowego" w Gdańsku **Jerzy Banach**.

Sam jest... inżynierem, ale — jak powiada — by poprowadzić taką placówkę usługową, niekoniecznie trzeba być medykiem. Lekarzem jest natomiast żona p. Jerzego.

Chęć udzielania w ten sposób pomocy medycznej i — co tu dużo mówić — zasilenia nieco dość skromnego portfela zgłosiło dotychczas 20 specjalistów z Gdańska i Sopotu. Są to **lekarze interniści, pediatrzy, kardiolodzy, urolodzy, a nawet okulista** — wszyscy z wysokimi zawodowymi kwalifikacjami, dysponujący oczywiście domowym telefonem i samochodem. W przyszłości planuje się zatrudnienie do wyjazdowej pomocy 40 lekarzy, w tym zamieszkałych również w rejonie Gdyni. Natomiast jeśli będzie taka potrzeba — rozwinięcie usług pielęgniarskich, a także stworzenie pacjentom możliwości wykonania EKG.

To dalsze plany, a za kilka dni można będzie już wezwać lekarza do domu. Za wizytę i udzieloną pomoc medyczną pacjenci płacić będą po 1800 zł — jednakowo w dni robocze i święta. Choć kosztuje — będzie to wygoda, zwłaszcza dla matek z małymi dziećmi, a także starszych osób.

**M.T.**

## Ciasno w składnicach PHS

# Nowy magazyn potrzebny „od zaraz"

**GDAŃSKIE PHS posiada obecnie prawie 100 placówek handlowych na terenie naszego województwa. Większość z nich, bo ponad 60, znajduje się w Gdańsku. Taka liczba sklepów wymaga od powiedniej wielkości bazy magazynowej. Niestety, z tą nie jest najlepiej.**

Przy ul. Na Stępce w Gdańsku, w starym budynku z połowy XIX wieku, mieści się aktualnie jeden z magazynów PHS oraz paczkarnia, w której codziennie waży się i przygotowuje do sprzedaży detalicznej ok. 70 ton towarów. Głównie cukier, mąkę, kaszę i ryż. Trudne są tam jednak warunki pracy, szczególnie z powodu panującej ciasnoty i nieodpowiedniego zaplecza socjalnego. Dlatego też od ponad roku trwa modernizacja składnicy. Jest to jednak przedsięwzięcie doraźne, gdyż nie rozwiązuje ono wszystkich kłopotów związanych z magazynowaniem towarów.

**Duże nadzieje wiąże PHS z budową nowego magazynu (6 tys. m kw.), paczkarni oraz bocznicy kolejowej przy ul. Reja we Wrzeszczu.** Aktualnie **Biuro Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego w Warszawie** opracowuje dokumentację, którą planuje się zakończyć do końca pierwszego kwartału br. Koszt całej inwestycji obliczono na 1 mld 200 mln zł (według cen roku ubiegłego). Natomiast zakończenie budowy ma nastąpić za pięć lat.

**L.T.**

## Tydzień na drogach

**W końcu minionego roku i na początku nowego, mimo nie najgorszych warunków atmosferycznych, na drogach woj. gdańskiego nie obyło się bez tragicznych wypadków. Prawie wiosenna w początkach zimy pogoda nie utrudniała jazdy. Zabrakło jednak rozwagi i ostrożności, czego skutkiem było 28 wypadków, w których 2 osoby zginęły na miejscu zdarzenia, a rannych zostało 38.**

Najwięcej z nich miało miejsce w Gdańsku (14) i w Gdyni — 8 wypadków. Kierujący pojazdami spowodowali 14 wypadków. Główne ich przyczyny to: niedostosowanie prędkości jazdy do warunków drogowych, nietrzeźwość osób zasiadających za kierownicą oraz nieprawidłowe przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych. Piesi spowodowali 14 wypadków — przede wszystkim na skutek nietrzeźwości i gwałtownego wtargnięcia na jezdnię, najczęściej w miejscach nie wyznaczonych.

I tak np. 2 bm., ok. godz. 21.30 w pobliżu skrzyżowania ulic Czerwonych Kosynierów i Grabowo w Gdyni nietrzeźwy 22-letni Janusz B. gwałtownie wtoczył się na jezdnię, poza przejściem dla pieszych — wprost pod przejeżdżającego „Mercedesa" (GKT 5258). Pieszy w stanie ciężkim został odwieziony do Szpitala Miejskiego w Gdyni.

Poprzedniego dnia, 1 bm., o godz. 7.15 samochód Fiat 126p, jadąc ul. Stryowskiego w Gdańsku, potrącił przechodzącą przez wyznaczone przejście dla pieszych 52-letnią Anielę N., która doznała obrażeń ciała. Kierowca „malucha" odwiózł poszkodowaną do pogotowia ratunkowego w Gdańsku, po czym szybko odjechał.

Z kolei 3 bm., ok. godz. 15.30, Stanisław P., kierujący „Mercedesem" (GKT 2969), jadąc al. Grunwaldzką w kierunku Wrzeszcza, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i samochód zderzył się z tramwajem linii nr 6, skręcającym w kierunku al. Wojska Polskiego. Kierowca samochodu i pasażerka Alicja O. z obrażeniami ciała przewiezieni zostali do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

## Jazda slalomem po kilku „głębszych"

**W minionych dniach, obfitujących w spotkania towarzyskie oraz zabawy i bale, bywali i tacy, którzy po wypiciu kilku „głębszych" nie wahali się zasiąść za kierownicą, stwarzając zagrożenie w ruchu drogowym, podobnie zresztą jak i nietrzeźwi piesi. Potwierdziła to zresztą milicyjna akcja prewencyjno-kontrolna pod kryptonimem „Trzeźwość", podjęta w nocy sylwestrową dla wyeliminowania z ruchu nietrzeźwych użytkowników dróg. Skontrolowano 1651 pojazdów, ujawniając 579 wykroczeń. Zatrzymano 28 nietrzeźwych kierujących pojazdami oraz 11 nietrzeźwych pieszych, zagrażających bezpieczeństwu w ruchu drogowym.**

**M.T.**

# Zmiany na liniach WPK

**WPK w Gdańsku zawiadamia, że od 5 bm. nastąpiła zmiana rozkładów jazdy linii 108 i 195 oraz uruchomione zostały nowe linie komunikacyjne (przyspieszone) nr 208 i 295.**

Trasa linii 108 została skrócona do ul. Buczka, a autobusy kursują z częstotliwością w szczytach co 11 min., poza szczytami co 16 min., w dni wolne od pracy — co 16 min. Trasa linii 195 uległa zmianie w śródmieściu Gdańska. Autobusy za miast ul. Kalinowskiego jeżdżą ul. Hucisko (skręt na wysokości „Żaka"), gdzie usytuowany jest przystanek. Częstotliwość funkcjonowania linii w szczytach co 14 min., poza szczytami co 22 min., w dni wolne od pracy — co 22 min.

Linia 208 przebiega trasą: Jana z Kolna, Wały Piastowskie, Wały Jagiellońskie, Armii Krajowej, Sikorskiego, Chałubińskiego. Powrót tą samą trasą. Częstotliwość — w szczytach co 9 min., poza szczytami co 11 min., w dni wolne od pracy co 11 min.

Linia 295 przebiega trasą: Jana z Kolna, Wały Piastowskie, Wały Jagiellońskie, Armii Krajowej, Sikorskiego, Dragana, Witosa. Powrót: ul. Sikorskiego, Armii Krajowej, Wały Jagiellońskie, Wały Piastowskie, Jana z Kolna. Częstotliwość kursowania w szczytach co 9 min., poza szczytami co 11 min., w wolne dni od pracy — co 11 min.

Dla linii 208 i 295 obowiązują wszystkie przystanki na trasie przejazdu z tym, że przystanki zlokalizowane na ul. Armii Krajowej są przystankami „na żądanie". Opłata za przejazd na linii 208 i 295 wynosi: normalna 9 zł, ulgowa 4,5 zł.

# Co, gdzie, kiedy?

## Teatry

GDAŃSK, Opera i Filharmonia Bałtycka, Toszko Afrykański, g. 17

GDYNIA, Dramatyczny, Przygody Cipollina, g. 11

## Kina

GDAŃSK, Leningrad, Labirynt, ang., g. 10, 12, 14; Gwiezdny przybysz, USA, od 15 l., g. 16, 18.30; Blue Velvet, USA, g. 21 (seans przedpremierowy)

Kameralne, Plumbum, czyli niebezpieczna gra, radz., od 15 l., g. 15.30; Honor Prizzich, USA, od 18 l., g. 17.15, 19.45

Drukarz, Duch, USA, od 15 l., g. 16.30, 18.30

Gedania, Pechowiec, fr., od 12 l., g. 16; Orły Temidy, USA, od 15 l., g. 18.15

ORUNIA, Kosmos, Indiana Jones, USA, od 15 l., g. 16; Jak to się robi w Chicago, USA, od 18 l., g. 18

NOWY PORT, 1 Maja, Cudowne dziecko, pol.-kanad., g. 16; Pół żartem pół serio, USA, od 12 l., g. 18, 20

WRZESZCZ, Bajka, Obcy — decydujące starcie, USA, od l. 15, g. 12.30, 15; Żyć i umrzeć w Los Angeles, USA, od 18 l., g. 10, 17.30, 20

Znicz, Gry wojenne, USA, od 12 l., g. 16; Mona Lisa, ang., od 18 l., g. 18; Betty Blue, fr., g. 20.30 (seans przedpremierowy)

Zaspa, Przyjaciel wesołego diabła, pol., g. 17; Superman III, USA, od 12 l., g. 18.30

Zawisza, Piramida strachu, USA, od 12 l., g. 17; Psy wojny, USA, od 18 l., g. 19

OLIWA, Delfin, Więzień Brubaker, USA, od 18 l., g. 16, 18

SOPOT, Bałtyk, Critters, USA, od 12 l., g. 16; Magnat, pol., od 18 l., g. 18

Polonia, Gwiezdny przybysz, USA, od 15 l., g. 15.30, 17.45, 20

GDYNIA, Warszawa, Labirynt, ang., g. 10, 15; Gwiezdny przybysz, USA, od 15 l., g. 12.30, 17.30, 20

Atlantic, Boskie ciała, USA, od 12 l., g. 15, 17, 19

Goplana, Jak to się robi w Chicago, USA, od 18 l., g. 15, 17, 19

GRABÓWEK, Fala, Maskarada, pol., od 18 l., g. 16.30, 18.30

CHYLONIA, Promień, Cudowne dziecko, pol.-kanad. g. 16.30, 18.15

OBŁUŻE, Marynarz, Rumburak, czech.-RFN, g. 15.30; Wielka draka w chińskiej dzielnicy, USA, od 12 l., g. 17.15, 19

RUMIA, Aurora, Pół żartem pół serio, USA, od 12 l.

OKSYWIE, Grom, Wsi moja sielska, anielska, czech., od 12 l., g. 19.30

OPRF zastrzega sobie możliwość zmiany repertuaru.

DOM RADZIECKIEJ NAUKI I KULTURY W GDAŃSKU Gdańsk, ul. Długa 33

ROSYJSKA CHOINKA DLA DZIECI, g. 12 i 15 (imprezy zamknięte)

## Dyżury

### APTEKI

Gdańsk, przy ul. III Grobla 1—6, i przy ul. Jaskółczej 16.

Gd.-Wrzeszcz, przy ul. Grunwaldzkiej 83.

Gd.-Oliwa przy ul. Bitwy Oliwskiej 34.

Gd.-Zaspa przy ul. Pilotów 3a.

Sopot, przy ul. Grunwaldzkiej 64.

Gdynia przy ul. Śląskiej 42 i przy ul. Świętojańskiej 70.

### SZPITALE OSTRE DYŻURY PEŁNIĄ:

II Klinika Chirurgii Ogólnej wraz z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Kieturakisa nr 1 i Oddział Chorób Oczu Szpitala Miejskiego w Gd.-Zaspie, ul. 30-lecia PRL nr 50.

### POGOTOWIE RATUNKOWE

— czynne całą dobę budynek szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku, ul. Świerczewskiego nr 1-6 (wejście nr 2)

— wypadki, nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 32-29-29, 32-36-14 i 32-39-24.

Laryngolog przyjmuje w dni powszednie w g. 20—7.30 w soboty robocze w g. 17.30—7, w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę.

Gdańsk-Zaspa, ulica 30-lecia PRL 50 — czynne całą dobę, tel 999

— wypadki, nagłe zachorowania i przewozy chorych tel 41-10-00, 32-39-44

Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 (ambulatorium pogotowia)

— nagłe zachorowania i przewozy chorych — w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę, w pozostałe dni w g. 15—7, tel 52-32-52 52-00-70.

Sopot, al. Niepodległości 775

— czynne całą dobę

— wypadki tel. 999

— inne tel. 51-24-55

Gdynia, ul. Zwycięzcy i Wigury 14 — czynne całą dobę

— wypadki tel. 999

— nagłe zachorowania i przewozy chorych, telefon 20-00-01, 20-00-02

Obłuże, ul. Białowiejska 1 — czynne w dni robocze w g. 15—7 w święta i dni wolne od pracy — całą dobę, telefon 25-19-99 Dyżurują lekarze: ogólny, pediatra i chirurg w g. 19—7, stomatolog — w soboty niedziele i święta w godz. 10—7, w pozostałe dni — w godz. 20—7.

### DYŻURY LEKARZY W PRZYCHODNIACH WG REJONIZACJI

● Gdańsk, ul. Jaskółcza 7-16 — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy dla dorosłych w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę. W pozostałe dni w godz 19—7

● Gdańsk, ul. Aksamitna 1 — gabinet zabiegowy i poradnia dla dzieci chorych, w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę, a w pozostałe dni w godz. 19—7 Dyżury stomatologiczne w wolne soboty, niedziele i święta w godz 10—16

● Gdańsk-Morena, ul. Warneńska 7 — pediatra i gabinet zabiegowy, w wolne soboty niedziele i święta w g. 8—20

● Gdańsk-Brzeźno, ul. Gałczyńskiego 6 — gabinet zabiegowy dla mieszkańców Nowego Portu, Brzeźna i Letnicy w wolne soboty, niedziele i święta w g. 8—20

● Gdańsk-Zaspa, ul. Startowa — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę, stomatolog w g. 10—17.30 w pozostałe dni lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w g. 19—7.30 — stomatolog w g. 20—7.30 w soboty robocze — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w g. 16—7.30, stomatolog w g. 17—7.30.

● Gdańsk-Oliwa, ul. Lumumby 7 — lekarz pediatra — w dni robocze w g. 19—7.30, w wolne soboty, niedziele i święta dyżuruje lekarz ogólny i lekarz pediatra w g. 8—8, natomiast lekarz stomatolog w godzinach 10—16. Gabinet zabiegowy dziecięcy — w dni robocze w g. 19—7.30, w dni wolne od pracy w g. 8—8. Gabinet zabiegowy ogólny — w wolne soboty, niedziele i święta w g. 8—16

● Gdynia, ul. Warszawska 34-38 — lekarz ogólny pediatra i gabinet zabiegowy w soboty w g. 9—16

WOJEWÓDZKA PORADNIA ONKOLOGICZNA przy Szpitalu Miejskim w Gdańsku-Zaspie, ul 30-lecia PRL 50 w wolne soboty w g 8—14

NOCNA PORADNIA „W" w Gdyni, ul. 22 Lipca 44, czynna w poniedziałki, wtorki i środy w g 19—7

POGOTOWIE MAKOWE — 31-67-53 we wtorki w g. 15.30—18.

TELEFON ZAUFANIA „W" tel. 31-21-89 w godz. 15—17 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych

TELEFONICZNA PORADNIA JĘZYKOWA UG. Porady w zakresie języka polskiego codziennie (prócz niedziel i świąt) w g. 13—15 Tel 41-15-15

OŚRODEK BADAŃ I KONTROLI ŚRODOWISKA, tel 41-60-07 W przypadku nadzwyczajnych zagrożeń środowiska

CAŁODOBOWY DYŻUR W UM w Gdańsku nt funkcjonowania gospodarki miejskiej (tel. 32-01-34)

### WUSW

Dyżury oficerów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, telefon 39-53-33 lub 39-51-66 w g. 8—20 — kpt. J. Kania; w g. 20—8 — kpt. A. Jażdżewski.

## Telewizja

### PROGRAM I

9.00 — Fizyka, kl. 8 — Drgania i fale
9.30 — „Domator"
9.35 — „Domowe przedszkole"
10.00 — DT — wiadomości
10.10 — „Domator"
10.20 — „Jak zdobywano Dziki Zachód" (1) — serial USA
11.50 — „Domator"
12.05 — „Temat pracy w malarstwie polskim" — serial dok. TP
12.50 — Chemia, kl. 8 — Węgiel i jego związki z wodorem
13.30 — TTR — Matematyka, sem. III — Układy równań stopnia drugiego
14.00 — TTR — Produkcja roślinna, sem. III — Uprawa bobiku i łubinu
14.30 — Telewizyjny kurs rolniczy — Walka biologiczna ze szkodnikami
15.15 — Powtórka przed maturą: Język polski — Bolesław Prus
15.50 — „Kim być?" — decyzje piętnastolatków
16.20 — Program dnia — DT — wiadomości
16.25 — „Krąg" mag harcerzy
16.50 — „Wyprawy prof. Ciekawskiego"
17.15 — Teleexpress
17.30 — „Człowiek dla człowieka" — mag. PCK
17.40 — „Wspólna Polska, wspólne sprawy"
18.10 — Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.30 — „Diagnoza"
18.50 — „Wodnik Czapeczka"
19.00 — „Kram"
19.30 — Dziennik
20.00 — „Jak zdobywano Dziki Zachód" (1) — serial amerykański
21.35 — Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.50 — Film dokum. „Don Kiszoci od resztek"
22.20 — Studio Sport
22.40 — DT — komentarze
23.00 — Język angielski (12)

### PROGRAM II

16.55 — Język angielski (12)
17.25 — Program dnia
17.30 — Magazyn „102"
18.00 — PANORAMA
18.30 — „Bisznojowie — strategia przetrwania" — film dokumentalny
19.00 — „Kobra — dobry wąż Indii" — film przyrodniczy
19.30 — „Kolorowy zawrót głowy" — mag. narciarski
20.00 — „Portret z pamięci" — Jerzy Żurawlew
20.45 — Studio Sport
21.10 — „Polak dzieli". Kto pierwszy, kto ostatni
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Nowe kino greckie: „Cena miłości"

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1987 roku, zmarła nagle w wieku 60 lat, moja najukochańsza żona, nasza mamusia i babcia

ś. † p.

**Bolesława Jesionowska**

Msza żałobna odprawiona zostanie 6 stycznia 1988 roku, o godz. 8, w kościele św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku przy ul. Kartuskiej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13, na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Pogrążeni w smutku

**mąż, córka z mężem, syn z żoną i wnuczęta.**

G-35313

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1987 roku, zmarła nasza długoletnia pracownica

**BOLESŁAWA JESIONOWSKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1988 r., o godz. 13.00 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Mężowi i Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają

**dyrekcja, Rada Pracownicza i pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych w Gdyni.**

K-48

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1987 roku, zmarł

**ALBIN BELKA**

długoletni zasłużony pracownik „Społem" Spółdzielni Produkcji Piekarskiej i Ciastkarskiej w Gdyni.

Pogrzeb odbędzie się 6 stycznia 1988 roku o godz. 11.30, na cmentarzu Witomińskim.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

**Rada Nadzorcza, zarząd spółdzielni i współpracownicy.**

K-49

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1987 roku, zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 61, opatrzony sakramentami świętymi kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek

ś. † p.

**BRONISŁAW MOSIEJKO**

Pogrzeb odbędzie się 5 stycznia 1988 roku, o godz. 15.30, na cmentarzu Łostowickim.

Pozostaje pogrążona w żałobie

**RODZINA.**

G-35342

---

**Koledze Alfredowi Küster**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składają

**dyrekcja, koleżanki i koledzy z PP Pracownie Konserwacji Zabytków O. Gdańsk.**

K-16353

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1. 01. 1988 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

ś. † p.

**MARIA NOWAKOWSKA**

z domu Michałowska
lat 78

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. 01. 1988 roku o godz. 11 na cmentarzu Srebrzysko.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7. 01. 1988 roku o godz. 8.30 w kościele parafialnym w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Mireckiego.

Pogrążeni w smutku

**córka, syn, synowa i wnuki.**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

G-35449

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1987 roku, zmarła moja kochana ciocia

ś. † p.

**WIESŁAWA POCHOPIEŃ**

Pogrążeni w smutku

Alinka z rodzicami.

Pogrzeb 5. 01. 1988 roku o godz. 13.00 na cmentarzu w Małym Kacku.

G-35362

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze pozostawiając trwały ślad w naszych sercach

ś. † p.

**JAN ZAWADZKI**

przeżywszy lat 81

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w dniu 6. 01. 1988 roku o godz. 11.00 na cmentarzu Łostowickim.

Pogrążona w smutku

**RODZINA.**

G-35297

---

Dnia 28 grudnia 1987 roku, zmarł nagle najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, syn, brat, szwagier i wujek

**EUGENIUSZ GAWRYLUK**

lat 56

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 6 stycznia 1988 roku, o godz. 15.00, z kaplicy cmentarnej Witomino.

Pogrążona w głębokim żalu i smutku

**żona z rodziną.**

S-24562

---

Dnia 30 grudnia 1987 roku, zmarła

ś. † p.

**JADWIGA FALKOWSKA**

z domu KACZANOWSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 6 stycznia 1988 roku o godz. 9, w katedrze oliwskiej.

Wyprowadzenie zwłok tego samego dnia o godz. 14, na cmentarzu w Oliwie.

**RODZINA.**

G-35315

---

W dniu 29 grudnia 1987 roku, po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

**inż. arch. LEON MONCZYŃSKI**

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 5 stycznia 1988 roku, o godz. 8.30, w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 stycznia 1988 roku, o godz. 13, na cmentarzu Centralnym Srebrzysko,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**żona, córka, zięć, wnuczek i rodzina.**

G-35383

---

W dniu 2 stycznia 1988 roku, zmarł były dyrektor Technikum Młynarskiego w Kwidzynie

**inż. ZBIGNIEW RADOMSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1988 r. o godzinie 13.00 na cmentarzu Komunalnym w Kwidzynie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

**dyrekcja, organizacja związkowa, POP, koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Kwidzynie.**

K-50

---

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1987 roku, zmarła

ś. † p.

**HERTA STREICH**

z d. Elmanowska

Msza św. za Duszę Zmarłej odprawiona zostanie w dniu 7 stycznia 1988 roku o godz. 9.15 w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.00 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

**Rodzina i przyjaciele.**

G-35304

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1987 roku, odeszła od nas nagle najukochańsza mama, teściowa i babcia

ś. † p.

**IRENA SOWIŃSKA**

żyła lat 48

**Syn z rodziną.**

S-24542

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1988 roku zmarł nagle nasz długoletni i ceniony pracownik

**STANISŁAW BIESZK**

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

**zarząd oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kielnie.**

K-42

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1987 roku, zmarł ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.

**WŁADYSŁAW ZDROJEWSKI**

lat 78

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 7 stycznia 1988 roku, o godz. 10, w kościele Przemienienia Pańskiego w Gdyni-Cisowej.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12, na cmentarzu w Kacku, ul. Spokojna.

Pogrążona w smutku

**żona z rodziną.**

S-24564

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 grudnia 1987 roku, zmarł

**JAN MARZEC**

były długoletni, ceniony pracownik ZOTE „Lacpol" w Gdyni.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

**dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z ZOTE „Lacpol" w Gdyni.**

K-2

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1987 roku, zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

**HENRYK BARTOSZEWICZ**

żył lat 77

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 stycznia 1988 roku, o godz. 8, w kościele parafialnym św. Krzyża we Wrzeszczu przy ul. Mickiewicza 11.

Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 12.30, na cmentarzu Łostowickim.

Pogrążona w smutku i żałobie

**RODZINA.**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

G-35501

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nagle na stanowisku pracy nasz pracownik

**JERZY KUŹMA**

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

**dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz pracownicy GZNF.**

K-70

---

Serdeczne podziękowania proboszczowi i księżom z kościoła Ojców Redemptorystów w Gdyni, wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, sąsiadom, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

**SABINY GNIAZDEK**

składa

rodzina.

S-24446

---

W głębokim smutku zawiadamiam, że w dniu 1 stycznia 1988 roku zasnęła w Panu opatrzona sakramentem chorych

ś. † p.

**ANTONINA KOZŁOWSKA**

z którą łączyły mnie wieloletnie więzy przyjaźni oraz służebna postawa dobru dziecka.

Msza święta odprawiona zostanie dnia 6 stycznia 1988 roku, o godz. 12, w kościele w Świbnie.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13, na cmentarzu w Sobieszewie.

**Krystyna Kulczyńska z mężem.**

G-35514

---

Z głębokim bólem serca zawiadamiamy że w dniu 1 stycznia 1988 roku odeszła od nas na zawsze nasza ukochana Mamusia i Babcia

ś. † p.

**HALINA DOROSZENKO**

lat 65